

Wiadomość Tygodnia

WSPOMNIENIE BŁ. STEFANA WYSZYŃSKIEGO NA JASNEJ GÓRZE



Na Jasnej Górze pierwsze wspomnienie bł. Prymasa Wyszyńskiego, który „wszystko postawił na Maryję” i to jak sam mówił jasnogórska, obchodzone jest bardzo uroczyście. Do Kaplicy Matki Bożej wprowadzone zostały jego relikwie, które znalazły swoje miejsce obok częstochowskiego Wizerunku. Za jego heroiczne i wierne Bogu życie dziękowali częstochowianie i pielgrzymi podczas Mszy św., której przewodniczył o. Samuel Pacholski, przeor Jasnej Góry. Homilię wygłosił o. Arnold Chrapkowski, przełożony generalny Zakonu Paulinów.

Przez 80 lat ziemskiego życia serce bł. Prymasa Wyszyńskiego biło dla Boga i Maryi, którą wybrał na „Matkę, która nigdy nie umiera”, a od dziś jego relikwie przy Cudownym Obrazie Matki Bożej na Jasnej Górze przypominać będą, że „Maryja jest drogą Boga ku człowiekowi i drogą człowieka ku Bogu”. Zostały uroczyście wprowadzone i zainstalowane po prawej stronie Cudownego Obrazu obok znajdującego już tam w srebrnej tubie Milenijnego Aktu, którego Prymas Wyszyński był inicjatorem. Nowy relikwiarz ma kształt kardynalskiego herbu i jest w nim zamknięty w szklanej płytce mikroskopowej materiał z elementami krwi bł. Prymasa. Przedstawia tarczę, na której

widnieją: wizerunek Matki Bożej Jasnogórskiej, srebrne lilie (herb kapituły gnieźnieńskiej – od 1948 r. Stefan Wyszyński był metropolitą gnieźnieńskim) i misa z głową św. Jana Chrzciciela (symbolizuje patrona archikatedry warszawskiej). Nad tarczą znajduje się kapelusz kardynalski i podwójny krzyż o dwóch poprzecznych ramionach, będący oznaką godności metropolity. Pod tarczą umieszczona jest wstęga z zawołaniem Soli Deo (Samemu Bogu).

Relikwie zostały umieszczone na białoczerwonym tle, to dla przypomnienia tego wielkiego Polaka, Ojca Narodu.

W ołtarzu Matki Bożej jest także srebrna plakietka wotywna podarowana przez kard. Wyszyńskiego tuż po wyjściu z niewoli po ponad trzech latach internowania przez władze komunistyczne. Są na niej wryte nazwy miejsc, gdzie Prymas przebywał w tzw. odosobnieniu. 28 X 1956 r. kard. wrócił do Domu Arcybiskupów Warszawskich. Już 2 listopada przybył na Jasną Górę, gdzie wyraził wdzięczność za wszystkie modlitwy paulinów i wiernych w czasie jego więzienia. 3 maja 1957 r. przywiózł tu dar wotywny.

O. Samuel Pacholski, przeor Jasnej Góry przypomniał słowa św. Jana Pawła II o Prymasie Tysiąclecia, że „najskuteczniej można być zwornikiem Kościoła dzięki Maryi”. Jak zauważył przeor słowa te są również wskazaniem dla nas, byśmy w tych trudnych czasach jeszcze bardziej przyglnęli do Matki Chrystusa.



W homilii o. Arnold Chrapkowski, przełożony generalny Zakonu Paulinów podkreślił, że liturgiczne wspomnienie bł. Prymasa Wyszyńskiego, to nie tylko okazja do szukania w tej postaci przykładu życia i świętości, ale jest też zachęta, byśmy u niego szukali wstawiennictwa u Boga, „abyśmy idąc poprzez ten świat, nie zagubili tego, co powinno być treścią naszego życia – wiary w Boga w Trójcy Jedynego i w zawierzeniu Maryi szukali pomocy”.

– Czy bez wiary w czasie komunistycznego zniewolenia, można by upominać się o godność człowieka, o poszanowanie jego praw, mówić o wartości rodziny, troszczyć się o dobro ludzi w Ojczyźnie, czy bez wiary można było zawierzyć i to do końca Maryi, aż po więzienie, odosobnienie, pozbawienie wszystkich

praw, po publiczne szkalowanie, po wymazanie ze świata żywych? – pytał kaznodzieja.

Zauważył, że jego trudne życie pokazuje, że człowiek nie ostoja się bez Boga. – To dzięki wierze, prostej, niezachwianej a zarazem dziecięcej, ufnej pozostawił kard. Wyszyński w Kościele i narodzie wielki i trwały ślad – podkreślił kaznodzieja. Wskazał, że bł. Prymas uczył, że chrześcijanin ma być „duszą tego świata”. Zwracając się także do uczestników Pielgrzymki Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” o. Chrapkowski podkreślił, że i dziś nie może zabraknąć społecznego zaangażowania ludzi wierzących.

– Prymas uczył cichej, ale odważnej, wytrwałej i systematycznej pracy nad chrześcijańskim kształtem Ojczyzny – mówił generał Paulinów i przekonywał, że „nie możemy poddawać się modzie świata ani temu co, on proponuje, ale kształtować nieustannie właściwą postawą nasze sumienia, kształtować odpowiedzialność, nasze zaangażowanie w sprawy Boże i jednocześnie w sprawy tego świata”.

– Mamy być duszą tego świata, przemieniać rzeczywistość, nie według ludzkiej, ale według Bożej myśli – zachęcał o. Chrapkowski.

Dziś jeszcze w bazylice zabrzmiał muzyczny akord obchodów na Jasnej Górze liturgicznego wspomnienia bł. Prymasa Wyszyńskiego. Zostanie zaprezentowane oratorium do słów bł. kard. Stefana Wyszyńskiego „Dla nas po Bogu, największa miłość to Polska!” w wykonaniu artystów z Krakowa: AUDIVI Cracow Vocal Quartet z Zespołem Kameralnym.

Za: www.jasnagora.com

Wiadomości krajowe

LICHEŃ: ŚWIAT POTRZEBUJE ŚWIĘTYCH MATEK

Dzień Matki obchodzony jest corocznie w Polsce 26 maja jako wyraz szacunku do wszystkich matek. W licheńskim sanktuarium, gdzie Maryja czczona jest też jako Patronka szczęścia rodzinnego, jego obchody rozpoczęto już w niedzielę, 22 maja. W czasie Dnia matki w Domu Matki, czyli ogólnopolskiej pielgrzymki matek do Matki Bożej Licheńskiej odbyło się uroczyste zawierzenie matek.

„Tu, przy Matce Bożej Licheńskiej, chcemy ogarnąć naszą modlitwą i życzliwością wszystkie matki. W ich macierzyńskim powołaniu odkrywamy oblicze Pana Boga. Matczyne serce jest przestrzenią miłości i pokoju. Nie miłości, jaką proponuje świat, ale Bożej miłości – bezinteresownej. Matka nie kocha swojego dziecka za coś. Kocha dlatego, że jest jej dzieckiem. To miłość absolutnie bezwarunkowa” – mówił ks. Janusz Kumala MIC, kustosz sanktuarium podczas niedzielnej Mszy Świętej.



„Dzięki temu, że człowiek doświadcza miłości matki od początku swojego istnienia, w swoim późniejszym życiu, może wejść na ścieżkę bezinteresownej miłości. Miłość matki jest pełna poświęcenia. Ona daje całą siebie dziecku. Jest odłaskiem Bożej, darmowej i całkowitej miłości” – zauważył ksiądz kustosz – „Pan Bóg nas umiłował, wybrał i dał nam życie na tym świecie. Pierwszą osobą, która naszą obecność rozpoznała była nasza matka. Zanim jeszcze świat nas zobaczył, widział nas Bóg i widziała oczami miłości nasza matka. Byliśmy już kochani i wyczekiwani.”

Ks. Kumala w homilii zwrócił także uwagę na wymowny obraz matek uciekających z Ukrainy, by chronić swoje dzieci, który „pokazuje, kim jest matka, jakie jest jej powołanie – by przyjąć, chronić, wychowywać, troszczyć się. W sposób niezwykle dramatyczny w tym obrazie Bóg chce nam powiedzieć, by w nas był mocno zakorzeniony szacunek dla naszej matki i każdej matki na świecie. Matka kocha – to jest najważniejszym jej zadaniem. Trzeba nam z wdzięcznością popatrzeć na nasze matki, podziękować im za miłość pełną poświęcenia, za trud, obecność. By ustały wojny potrzeba świętych matek, które żyją miłością i mają w sercu pokój. Módlmy się o takie matki!” – zachęcał ks. Kumala.

Podczas liturgii modlono się za wszystkie matki, również te, które utraciły swoje dzieci, te, które wychowują potomstwo samotnie, które wychowują adoptowane potomstwo a także kobiety, które odrzuciły swoje macierzyńskie powołanie czy cierpiące z powodu prześladowania i przemocy.

Za: www.lichen.pl

PIELGRZYMKA OSÓB KONSEKROWANYCH NA GÓRĘ ŚW. ANNY

W sobotę przed uroczystością Wniebowstąpienia Pańskiego odbyła się w międzynarodowym sanktuarium coroczna pielgrzymka osób konsekrowanych diecezji opolskiej i gliwickiej. W tym roku w pielgrzymce brały udział Siostry ze Zgromadzenia św. Michała, które świętują w tym roku 150-te urodziny swojej założycielki, służebnicy Bożej matki Anny Kaworek, która część swojego życia spędziła w Ujeździe niedaleko Góry św. Anny i pielgrzymując po kalwarii ugruntowała swoje powołanie zakonne.

Pielgrzymka rozpoczęła w auli Domu Pielgrzyma się prelekcją o służebnicy Bożej, którą wygłosiła s. Nereusza CSSMA. Następnie w bazylice św. Anny biskup gliwicki Jan Kopiec przewodniczył Mszy św. Biskup opolski Andrzej Czaja wygłosił kazanie. Kilkunastu kapłanów koncelebrowało Mszę św. z biskupami.

Po uroczystym odśpiewaniu uroczystego *Te Deum* Matka Generalna Sióstr Michalitek S. Julia podziękowała biskupom, kapłanom i siostrom uczestniczącym w pielgrzymce. Referent-

ka sióstr diecezji opolskie złożyła życzenia biskupowi Janowi Kopcowi, który kilka tygodni temu obchodził złoty jubileusz kapłaństwa.



Po poczęstunku w Domu Pielgrzyma siostry Michalitek pod przewodnictwem biskupa opolskiego i kustosa sanktuarium ruszyły na kalwaryjskie dróżki. W programie w kaplicy NMP Wniebowziętej w Porębie odbyły się nieszpory z homilią. Siostry, które pozostały w sanktuarium brały udział w nabożeństwie majowym. Był to ostatni punkt tegorocznej pielgrzymki, w której brało udział ponad 200 osób konsekrowanych. *O. Błażej Kurowski OFM*

NOWY PROWINCJAŁ POZNAŃSKICH FRANCISZKANÓW

26 maja 2022 r. podczas Kapituły Prowincjalnej został wybrany nowy zarząd naszej Prowincji. Ministrem Prowincjalnym został o. Leonard Bielecki, natomiast wikariuszem o. Franciszek Chodkowski. Definitorem wybrani zostali następujący Bracia: o. Ernest Siekierka, o. Joel Kokott, o. Hieronim Stypa, o. Kordian Szwarz i o. Justyn Berus. Nowemu zarządowi życzymy wiele światła Ducha Świętego na czas posługi do której zostali wybrani.

Biogram nowego Prowincjała

Piotr Bielecki urodził się 4 listopada 1980 r. we Włocławku. Został ochrzczony w parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Brześciu Kujawskim. Później rodzina przeprowadziła się do Jarocina. Należał do Franciszkańskiego Zakonu Świeckich w parafii św. Antoniego Padewskiego w Jarocinie, gdzie dojrzało jego zakonne powołanie. W

1999 roku zdał maturę w Liceum Ogólnokształcącym im. T. Kościuszki w Jarocinie.



W tym samym roku, pod koniec sierpnia rozpoczął nowicjat w Prowincji św. Franciszka z Asyżu Zakonu Braci Mniejszych w Polsce z siedzibą w Poznaniu. Przyjął imię zakonne Leonard. Śluby wieczyste złożył 8 grudnia 2004 roku, a święcenia kapłańskie otrzymał 20 maja 2006.

Przez wiele lat był katechetą w Liceum Ogólnokształcącym im. św. Marii Magdaleny w Poznaniu oraz duszpasterzem w Duszpasterstwie Akademickim PLUS i Postakademickim PULS w Poznaniu. Już będąc w zakonie ukończył studia dziennikarskie. Wykładał homiletykę i teorię komunikacji w Wyższym Seminarium Duchownym we Wronkach. Był również rzecznikiem prasowym poznańskiej prowincji.

Jest przewodnikiem grupy „Wyciszenie”, która idzie w ramach Poznańskiej Pięszej Pielgrzymki na Jasną Górę. Od 2008 roku wraz z Franciszkiem Chodkowskim OFM prowadzi wideoblog „bez Sloganu”, nagrodzony w 2010 roku przez Onet.pl tytułem Bloga Roku. Wspólnie organizują również franciszkańskie rekolekcje „Bez Sloganu”. Początkowo odbywały się one w Pakości, a obecnie w Toruniu, gdzie ojciec Leonard razem z ojcem Franciszkiem są odpowiedzialni za Centrum Medialne Prowincji św. Franciszka z Asyżu.

Za: www.franciszkanie.net

INSPEKTOR WROCŁAWSKICH SALEZJANÓW ROZPOCZĄŁ POSŁUGĘ PRZEŁOŻONEGO

„Po wieści, która w grudniu 2021 roku dotarła do ks. Bartłomieja Polańskiego o tym, że będzie nowym Przełożonym Inspektorii Wrocławskiej Salezjanów – nastąpiła chwila, by zaczął pełnić tę funkcję. Bazylika w Twardogórze – gdzie to się rozpoczęło – zgromadziła w sobotę 28 maja wielu salezjanów i członków

duchowego dzieła Księdza Bosko, jakim jest rodzina salezjańska.

Już od rana tego dnia widać było gości z całej salezjańskiej Polski przybywających przed tron Twardogórskiej Wspomożycielki Wiernych: Salezjanów, siostry Salezjanki, Salezjanów Współpracowników, Byłych Wychowanków Salezjańskich oraz młodzież. Po podaniu ręki znajomym i chwili na wspólną kawę salezjanie i pozostali przybysze skierowali swoje kroki do bazyliki, by tam sprawować Eucharystię pod przewodnic-

twem ks. Rady Generalnego – Romana Jachimowicza SDB. W wygłoszonym Słowie Bożym przybliżył on wszystkim istotę posługi przełożonego, która jest służbą bliźnim w imię Chrystusa. Bardzo podniosłym momentem uroczystości było publiczne wyznanie wiary przez ks. Bartłomieja Polańskiego SDB, którym potwierdził on chęć posługiwania jako przełożony salezjanom Inspektorii Wrocławskiej.



Po wspólnej Eucharystii miała miejsce druga część uroczystości, podczas której różne osoby zwracały się z podziękowaniami do ustępującego ks. Inspektora Jarosława Pizonia SDB oraz z życzeniami do nowego przełożonego – ks. Bartłomieja. W pierwszym przemówieniu ks. Jarosław szczerze podziękował ludziom, z którymi dane mu było współpracować podczas swojej kadencji i tym, którym mógł służyć, cytując Ewangelistę Łukasza: „Studzy nieużyteczni jesteśmy; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać”. Ks. Roman Jachimowicz podziękował za dotychczasową posługę ustępującemu przełożonemu i zapewnił, że ks. Bartłomiej ma wszelkie cechy potrzebne do tego, by dobrze wypełniać nowe zadania. Ks. Tadeusz Itrych – inspektor z Piły – w imieniu wszystkich obecnych

inspektorów zapewnił o braterstwie wobec nowego przełożonego naszej inspektorii i okazał radość, że ks. Jarosław zostawił wiele dobra w Inspektorii Wrocławskiej, która stała się jego domem. Ksiądz proboszcz z Poniawic – rodzinnej parafii ks. Bartłomieja – życzył mu, by stał się pięknym fąbiedziem opierzanym w doświadczenie bycia przełożonym, zaś senior wśród księży dyrektorów naszej inspektorii – ks. Stanisław Łobodziec SDB – z poetycką nutą dziękował kończącemu posługę przełożonemu, zaś nowemu życzył bycia dobrym kapitanem statku, jakim jest nasza inspektorja. Siostry Salezjanki wyraziły siostrzaną solidarność z byłym oraz obecnym przełożonym i zapewniły o modlitwie za obydwu, zaś Współpracownicy Salezjanie, Ochotniczki Księdza Bosko i Byli Wychowankowie Salezjańscy okazali wdzięczność osobom inspektorów i stanęli w gotowości do wspólnej pracy dla Kościoła w duchu salezjańskim. Podziękowania i życzenia zwróciła młodzież, która, używając języków włoskiego i niemieckiego bliskich obu przełożonym, z dużą dozą humoru dziękowała i wyrażała życzenia błogosławieństwa Bożego na nowej drodze obydwu bohaterów tego dnia.

Jako ostatni słowem podzielił się nowy przełożony – ks. Bartłomiej – podkreślając, że „zmiana inspektora i zarządu nic nie da, jeśli każdy z nas nie dokona zmiany w sobie”. Nowy Inspektor przez trzy słowa wyraził istotę swej posługi:

- „Dziękuję” (składając podziękowania wszystkim za dobro i wsparcie);
- „Proszę” (otwierając perspektywę nowych wyzwań i wspólnych zadań do realizacji);
- „Służba” (pokazując służebny charakter tego, co będzie wypełniał).

Po wysłuchaniu wielu życzliwych słów w kierunku byłego i obecnego Przełożonego Inspektorii Wrocławskiej Salezjanów wszyscy udali się do Szkoły Podstawowej Nr 2 im. Jana Pawła II na wspólny obiad. Był to czas dalszego budowania wspólnoty, uśmiechu i gratulacji. Za: www.wroclaw-salezjanie.pl

O. K. SZWAJNOCH PONOWNIE PROWINCJALEM KAMILIANÓW

Generał Zakonu w czasie posiedzenia sesji zamykającej Kapitułę ogłosił nominację o. Mirosława Sz wajnoch na II kadencję Prowincjała Prowincji Polskiej Zakonu Posługujących Chorym. O. Mirosław urodził się w 1970 r. w Piekarach Śląskich. Do Zakonu Kamilianów wstąpił w 1989 r. W 1996 r. przyjął święcenia kapłańskie, a następnie pracował w Berlinie, Zabrzu i Tarnowskich Górach.



Doświadczenie duszpasterskie zdobywał także w Austrii i Kanadzie. W 2017 r. został wybrany Prowincjałem.

O. Mirosław uzyskał ponadto tytuł doktora teologii dogmatycznej. Ukończył ponadto specjalistyczne studia organizacji pomocy społecznej na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach oraz CPE w Stanach Zjednoczonych.

„Nowemu” Prowincjałowi życzymy mądrości i siły w kierowaniu Prowincją Polską. Za: www.kamilianie.eu

KONSEKRACJA KOŚCIOŁA SERCANÓW W KRAKOWIE

Abp Marek Jędraszewski w sobotę wieczorem konsekrował kościół Matki Bożej Fatimskiej w Krakowie-Płaszowie. Parafia erygowana w 2012 r. została powierzona duszpasterskiej trosce księży sercanów.

Komentując liturgię Słowa na uroczystość konsekracji kościoła, abp Marek Jędraszewski zwrócił uwagę na trzy wymiary kościoła. Pierwszy ma charakter materialny i dotyczy budynku

świętyni. Metropolita zaznaczył, że parafia Matki Bożej Fatimskiej w Krakowie-Płaszowie tworzyła się przez 23 lata. Mury kościoła zaczęto wznosić w roku 2003. Arcybiskup zauważył, że święta historia parafii dziś może wywoływać ły wzruszenia, bo to, co wydawało się nierealne, staje się faktem. – Stało się to możliwe dzięki temu, że Bóg dał wam tyle siły, tyle energii, tyle ofiarności, aby doczekać dzisiejszego dnia – mówił abp Marek Jędraszewski dodając, że trzeba dziękować Bogu, że natchnął duszpasterzy, którzy zdecydowali o erygowaniu parafii i budowie kościoła.

Drugi wymiar, jaki mieści się w słowie „Kościół” (pisany przez wielkie „K”) jest owocem wiary, która ma fundament w wierze św. Piotra. Arcybiskup zaznaczył, że właśnie z wiary powstało „wielkie dzieło” jakim jest konsekrowana dziś świątynia. Metropolita zwrócił uwagę, że bardzo symboliczne było pokropienie na początku liturgii murów poświęcanej dziś świątyni, jak i żywego Kościoła, który stanowią wierni tej parafii.



Trzeci wymiar dotyczy Kościoła triumfującego, którego wizja opisana jest w Apokalipsie. – To Kościół, który jest naszą nadzieją, Kościół przyszłości – mówił arcybiskup.

Konńcząc zachęcał, aby wspomnienie poświęcenia świątyni zawsze było dniem pełnym radości. – Radości, że oto jest ten wspaniały dom, powstały dzięki wam. Że możecie tutaj gromadzić się jako lud Boży – Kościół budowany na wierze Piotra. Na

wierze, która umacnia naszą nadzieję, że kiedyś, wszyscy razem spotkamy się w domu Ojca bogatego w miłosierdzie – mówił metropolita.

Parafia Matki Bożej Fatimskiej w Krakowie-Płaszowie została erygowana 1 grudnia 2012 r. przez kard. Stanisława Dziwisza. Troska o parafię i kościół Matki Bożej Fatimskiej w Płaszowie została powierzona księżom sercanom, a pierwszym proboszczem został ks. Florian Gruca SCJ.

Starania o budowę kościoła w tym miejscu czynił jeszcze kard. Franciszek Macharski, który zaproponował podział parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa i zasugerował, aby nowa była dedykowana Matce Bożej. W 2001 r. ówczesny metropolita krakowski podarował figurę Matki Bożej Fatimskiej, która wędruje między blokami parafii w czasie nabożeństw fatimskich i kształtuje pobożność parafian.

Kościół został zaprojektowany przez inż. Józefa Dutkiewicza, który kierował też pracami budowlanymi, a nad pracami wewnątrz kościoła czuwał architekt Marcin Szczepaniak. Pierwszymi budowniczymi kościoła byli ks. Andrzej Gruszka SCJ i ks. Sławomir Knopik SCJ – proboszczowie parafii NSPJ w Płaszowie.
Za: www.diecezja.pl

SZKOLENIE KURATORÓW DIECEZJALNYCH I ZAKONNYCH

W dniach 23-24 maja 2022 w Lublińcu-Kokotku odbyło się szkolenie kuratorów diecezjalnych i zakonnych. Z uczestnikami spotkał się także abp Wojciech Polak, delegat KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży.

Konieczność fachowej pracy ze sprawcami wykorzystania seksualnego osób małoletnich jest – obok konieczności niesienia pomocy osobom pokrzywdzonym – zadaniem niezmiernie istotnym, jeśli chce się zapobiegać recydywie. W tym celu w diecezjach i jurysdykcjach zakonnych zostali powołani kuratorzy duchownych oskarżonych o wykorzysta-

nie seksualne lub skazanych za to przestępstwo.



– Celem pracy kuratora jest przede wszystkim pomóc oskarżonemu zrozumieć swoją sytuację i przeżyć ją w duchu wiary oraz pomóc mu zachować nałożone na niego ograniczenia. A po procesie i skazaniu pomóc mu w pracy nad zmianą modelu życia, aby już nigdy nikogo nie skrzywdził – wyjaśnia o. Adam Żak SJ, koordynator KEP ds. ochro-

ny dzieci i młodzieży. Kurator, w porozumieniu z przełożonym i w oparciu o profesjonalne kryteria, ustala kodeks zachowań w konkretnych sytuacjach, czyli „plan bezpieczeństwa” (safety plan), którego dotrzymanie później kontroluje.

Właśnie umiejętności budowania takich „planów bezpieczeństwa” dla osób duchownych po wyroku za przestępstwa wykorzystania seksualnego osób poniżej 18 roku życia było poświęcone dwudniowe szkolenie dla kuratorów, które zakończyło się 24 maja br. w Oblackim Centrum Młodzieży NINIWA w Lublińcu-Kokotku. Wzięto w nim udział blisko 60 kuratorów. Szkolenie zostało sfinansowane przez Fundację Świętego Józefa KEP.
Za: www.prymaspolski.pl

KONGRES ŚWIECKICH STOWARZYSZONYCH Z OBLATAMI

W Kokotku rozpoczął się II Kongres Świeckich Stowarzyszonych z Oblatami. Przebiega on na poziomie całego Zgromadzenia, ale podzielony jest na kilka lokalnych miejsc spotkań. Do Kokotka przybyli przedstawiciele krajów europejskich. Towarzyszy im radny na Europę z ramienia administracji generalnej – o. Antoni Bochm OMI. Z pozostałymi miejscami obrad na całym świecie Kokotek będzie łączył się drogą internetową. Do ośrodka przybyli przedstawiciele z Polski, Wielkiej Brytanii, Belgii, Białorusi, Czech, Francji, Hiszpanii, Irlandii, Niemiec, Rumunii i Włoch. Uczestnicy przeżyli pierwszą Eucharystię w Kokotku, której przewodniczył Prowincjał Polskiej Prowincji. Następnie zapoznali się z informacjami organizacyjnymi oraz zgromadzili na pierwszym spotkaniu zapoznawczym. Kongres potrwa do niedzieli, będzie koncentrował się na udziale świeckich w oblackim charyzmacie.

Kolejny dzień II Kongresu Świeckich Stowarzyszonych z Oblatami przebiegał pod hasłem: „Świętujmy razem nasz charyzmat i naszą historię”. Koncentrował się na ukazaniu przeżywania charyzmatu oblackiego przez osoby świeckie.

Dzień rozpoczął się modlitwą poranną prowadzoną przez grupę angielsko-irlandzką. Było Ojciec nasz po irlandzku. Dla większości nawet anglojęzycznej tekst mało znany, jednak ta uniwersalna modlitwa łączyła nas, oblacką rodzinę dzieci Bożych. W słowie Bożym usłyszeliśmy wezwanie Pana Jezusa: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało.” To wezwanie misyjne, by prosić Pana żniwa o przymnożenie robotników każdy z uczestników mógł odnieść do siebie. Koresponduje ono dobrze z innymi słowami Pisma Świętego: „Ubogim głosić Ewangelię posłał mnie Pan,” które św. Eugeniusz uczynił hasłem życia całego Zgromadzenia – relacjonuje Luba Niewińska.

Pomimo trudności komunikacyjnych, uczestnicy starali się dzielić ze sobą doświadczeniem przeżywania charyzmatu oblackiego.

Głównym wydarzeniem dnia była Msza święta, której przewodniczył radny generalny na region europejski – o. Antoni Bochm OMI. W homilii podkreślił, że świeccy stowarzyszeni z oblatami to nie jakieś grupy osób, ale „to jest część rodziny”. Ważnym momentem było spotkanie online z pozostałymi grupami świeckich zgromadzonych na całym świecie, aby wspólnie przeżywać wydarzenia kongresowe. Połączono się także z domem generalnym, w którym spotkanie śledził o. Louis Lougen OMI, superior generalny.



W związku z historią świeckich współpracowników oblackich zostały przypomniane dwie ważne postacie z czasów św. Eugeniusza: Adolf Tavernier i Teresa Bonneau. Obydwójce ściśle współpracowali z Ojcem Założycielem i dziś mogą być naszymi patronami w tym dziele. Ponadto przypomniano historię kilku stowarzyszeń świeckich oblatów z różnych krajów. Przyczyniły się one w jakimś sensie do zwołania I Kongresu Świeckich Stowarzyszonych z Oblatami, który odbył się w Aix-en-Provence przed dwudziestu sześciu laty – kontynuuje Luba Niewińska – Po wstępie modlitewnym i krótkim zarysie historycznym rozpoczęła się prezentacja poszczególnych regionów świata: Azji i Oceanii, Afryki i Madagaskaru, Ameryki Łacińskiej, USA i Kanady oraz Europy. Wszystkie prezentacje łączyła radość służby na wzór św. Eugeniusza, kreatywność w odpowiadaniu na

potrzeby czasu i miejsca oraz dyspozycyjność w ewangelizacji i pełnieniu czynów miłosierdzia. Taka wymiana doświadczeń była bardzo inspirująca w dostrzeganiu różnych potrzeb w naszych środowiskach oraz sposobów ich zaspokajania w przyszłości.

Sobotni dzień kongresowy rozpoczął się modlitwą. Tematem dnia była rzeczywistość jednoczenia się i włączenia w przeżywanie charyzmatu oblackiego na poziomie konkretnych wspólnot, prowincji, regionów i całego Zgromadzenia.

Zastanawialiśmy się, w jaki sposób tworzyć zdrowe, mocne i owocne relacje na wielu płaszczyznach wspólnot świeckich żyjących charyzmatem oblackim. Wysłuchaliśmy relacji z trzech prowincji europejskich, angielsko-irlandzkiej, francuskiej i polskiej, o aktualnym życiu wspólnot, nadziejach i programach na przyszłość. Francja wskazała na rolę turystyki w propagowaniu charyzmatu św. Eugeniusza i powiększaniu wspólnot świeckich. Prowincja irlandzko-angielska podkreślała dobrodziejstwo współczesnych środków komunikacji, zwłaszcza internetu, w nawiązywaniu i umacnianiu relacji. Natomiast przedstawiciele polskiej prowincji zauważyli, że w polskich parafiach oblackich istnieją wspólnoty żyjące charyzmatem oblackim, choć czasami nie są tego świadome – wyjaśnia Luba Niewińska, uczestniczka kongresu.

Praca w małych grupach sprowadzała się do rozważania pięciu ważnych problemów dotyczących wspólnot oblackich: być współodpowiedzialnym, nowe sposoby komunikacji, życie we wspólnotach, osobista przemiana i misja z różnymi twarzami biedy, misja z młodzieżą.

Podczas sobotniego popołudnia uczestnicy spotkania w różnych częściach świata połączyli się ze sobą w wideokonferencji internetowej. Wśród głosów z oblackiego świata nie zabrakło świadectw m.in. uczestników pierwszego kongresu świeckich w Aix-en-Provence w 1996 roku. Poruszono kwestię istnienia w wielu miejscach stowarzyszenia AMMI oraz mówiono o honorowych oblatach. Centralnym punktem dnia była Eucharystia. Dziękczynienie przedłużone było na wieczorne nabożeństwo uwielbienia. Za: www.oblaci.pl

ŚLUBY ZAKONNE TO ODPOWIEDŹ NA MIŁOŚĆ. ROZMOWA O KONGRESIE MŁODYCH OSÓB KONSEKROWANYCH

O Kongresie Młodych Osób Konsekwanych, radościach i trudnościach powołania, a także zaproszeniu, by podążać za Chrystusem – opowiada salezjanin ks. Patryk Chmielewski.

Małgorzata Gajos: Młodzi konsekrowani – kim są w dzisiejszym świecie?

Ks. Patryk Chmielewski SDB: Młodzi konsekrowani to ci, którzy poszli za głosem serca. Ten głos odebrali, jako głos samego Boga. W dzisiejszym świecie nie są tymi, którzy za cel mają iść pod prąd, albo kwestionować wszystko i wszystkich. W świecie pokazują, że są ludźmi, którzy poważnie traktują swoje życie i odkrywają jego najgłębsze znaczenie. Pełnią w Bogu, za którym idą.

Dlaczego młodzi wybierają życie konsekrowane skoro mają dostępnych tyle opcji?

Właśnie odkrycie Boga, który jest bliski, sprawia, że się go wybiera. Zostawiamy to, co od Niego odrywa, odciąga. Nawet jeśli samo w sobie nie jest złe, ale wszystko staje się narzędziem, żeby Jemu służyć: ciało, umiejętności, zdobyte wykształcenie, oddana młodość.

Czy trudno być młodą osobą konsekrowaną? Jak się nie pogubić?

Pewnie, że trudno! Ale nie tylko osobą konsekrowaną – trudno jest być sobą. Każdy ma oczekiwania, często pretensje, żale, że ktoś nie jest takim, jakim inni chcieliby go/ją widzieć. Żeby się nie pogubić, trzeba wracać do szczyrych i Bożych motywacji, które mnie wciągnęły na tę drogę. Czas modlitwy, kierow-

nictwa, korzystanie z sakramentów i odnowa życia są niezbędne. Inaczej wracamy do świata, z którego wyszliśmy.

Jak realizować życie ślubami w XXI wieku, który ślub jest najtrudniejszy?

Jak realizować? Jak najbardziej! Całym sobą: z całego serca swego, z całej duszy swojej, ze wszystkich sił swoich... Bo śluby to odpowiedź na miłość. W XXI wieku każdy ślub jest trudny. Bo miłość jest zagrożona, wygrywa z nią egoizm, hedonizm, pycha, władza... To zależy od człowieka, z czym się najbardziej zmagamy. Każda sfera życia wymaga porządkowania, więc czy czystość, posłuszeństwo bądź ubóstwo, będą wymagały większej pracy konkretnej osoby.

Co w życiu konsekrowanym jest najpiękniejsze?

Najpiękniejsze jest samo życie, które świadomie przeżywasz. Wtedy piękne jest spotkanie z człowiekiem, który przychodzi do ciebie, bo wie, że jesteś blisko Boga i chce o Nim pogadać; wtedy piękne jest towarzyszenie komuś, kto wzrasta dla Pana; wtedy piękne stają się obowiązki, bo wiesz, że robisz to, co się Jezusowi podoba... Najpiękniejszy jest Jezus i Maryja. Bez dwóch zdań!

Jak ty postrzegasz Kościół, swoją rolę w nim u progu życia konsekrowanego?

Kościół postrzegam jako Ciało Chrystusa, w którym mamy, jako konsekrowani, być w samym sercu. Mamy pompować krew do najmniejszych komórek tego Ciała, żeby nikt nie odpadł, nikt nie umarł, żeby dostarczyć pokarm duchowy. Z serca można dużo zrobić nawet dla małego palca u stopy.

Byłeś organizatorem poprzedniego Kongresu Młodych Osób Konsekrowanych, co dało ci to doświadczenie?

Przygotowywanie Kongresu dało mi przekonanie, że są inni, którym zależy na życiu z Bogiem. Już wtedy (odległe czasy przed pandemią) robiliśmy sobie konferencje on-line, kiedy nie mogliśmy

się spotkać na żywo, bo nam zależało, żeby kongres był dobrze przygotowany dla innych ze względu na Pana. Szukaliśmy rozwiązań i ludzi, którzy pobudzą serca, ożywią Duchem Świętym, żeby poczuć, że to On daje wolność i z tym przekonaniem każdy mógł wrócić.



Temat przewodni kongresu został wzięty z Pisma Świętego, a brzmi: "Powstań i świeć" (Iz 60, 1a). To wyzwanie?

Tak! To zadanie. Bo wstać można o własnych siłach, ale światła nie mamy z siebie. Ktoś musi nam je dać, ktoś nas musi podpalić. To zadanie: otwórz się, pozwól Bogu, żeby oświecił i posłał.

Na kongres zapraszani są goście, czy w poprzednich latach było może

jakieś świadectwo, które szczególnie cię poruszyło?

Tak, mnie najbardziej urzekło świadectwo s. Ausilii, która jako klaryska, siostra klauzurowa, specjalnie przyjechała w zastępstwie przełożonej konferencji do Krakowa. Jej prostota i radość sprawiła, że cała sala śmiała się z nią, a kiedy dotykała serca mówiąc o wielkiej miłości Jezusa i o tym, jak On prowadzi, słuchali w świętym milczeniu. Widziałem osobę, która wybierając Boga, odkryła największą radość życia.

Jak zachęcić innych do pójścia za Chrystusem właśnie poprzez bycie osobą konsekrowaną?

S. Anna Bauchan po kongresie w Krakowie powiedziała tak: trzeba przede wszystkim dawać przestrzeń ludziom na spotkanie z Bogiem. To On wzywa. Dlatego nie trzeba się głowić nad tym, jak zaprosić, bo to nie nasze zadanie. Zaprasza Jezus. Jeśli ktoś wraca z imprezy, czy koncertu na który był zaproszony i opowiada wszystkim jak było super, to następnym razem pójdą z nim inni. Jeśli to słabe porównanie jest prawdziwe, to kiedy ktoś zobaczy szczęśliwą twarz zaproszonego przez Pana, sam będzie miał okazję odpowiedzieć sobie na pytanie: do czego mnie zaprasza Jezus? Za: www.gosc.pl

Refleksja tygodnia

ABP KUPNY: DECYZJA O BEATYFIKACJI SIÓSTR ZAMORDOWANYCH PRZEZ ROSYJSKICH ŻOŁNIERZY BYŁA PROROCZA

W twarzach dziesięciu elżbietanek zamordowanych podczas II wojny światowej przez rosyjskich żołnierzy powinniśmy zobaczyć twarze kobiet i dzieci mordowanych dziś w Ukrainie – powiedział KAI abp Józef Kupny. Metropolita wrocławski ocenia, że decyzja Franciszka o beatyfikacji tych zakonnice była prorocza. Wydarzenie odbędzie się 11 czerwca we Wrocławiu.

Tego dnia Kościół ogłosi błogosławionymi s. Marię Paschalis Jahn i dziewięć jej towarzyszek – sióstr elżbietanek pochodzenia niemieckiego zamordowanych przez czerwonarmistów. Wobec inwazji wojsk sowieckich pod koniec II Wojny Światowej na terenie Dolnego Śląska, siostry nie zdecydowały się na ucieczkę lecz zostały przy osobach, którymi się opiekowały. Wszystkie zginęły z rąk żołnierzy rosyjskich broniąc godności własnej i innych osób.

Publikujemy treść komentarza abp. Józefa Kupnego, metropolity wrocławskiego:

Datę tej beatyfikacji trzeba odbierać jako zrządzenie Opatrzności Bożej – i nie ma tym żadnej przesady czy patosu. Kiedy papież Franciszek podejmował decyzję o wyniesieniu na ołtarze dziesięciu sióstr elżbietanek – męczennic z czasów II wojny światowej, wydawało się, że o przemocy, agresji, zabijaniu niewinnych ludzi możemy mówić jedynie w czasie przeszłym. Wspominaliśmy wówczas życiorysy siostry Marii Paschalis i jej towarzyszek z nadzieją, że wydarzenia, których one były

świadkami nigdy nie powrócą. Nikt wówczas nie przewidywał, że doświadczenia tych dziesięciu elżbietanek staną się udziałem naszych braci i sióstr żyjących w Ukrainie. Dlatego możemy powiedzieć, że uroczystości beatyfikacyjne, które będziemy przeżywać 11 czerwca są nie tylko wydarzeniem ważnym w skali archidiecezji wrocławskiej, ale też że są one potrzebne mieszkańcom Polski, Ukrainy, Europy, a nawet świata.

Fakt, że Stolica Apostolska i Ojciec Święty Franciszek chcą pokazać ludzkości twarze tych dziesięciu sióstr zamordowanych przez rosyjskich żołnierzy w czasie II wojny światowej właśnie w tym momencie historii wydaje się proroczy, bo w tych twarzach możemy dostrzec twarze kobiet i dzieci – ofiar agresji rosyjskich żołnierzy.

W czasie mszy św. beatyfikacyjnej jest taki moment, kiedy następuje odsłonięcie obrazu nowych błogosławionych. Bardzo mocno zachęcam do tego, żeby w twarzach tych sióstr zobaczyć twarze ludzi zabijanych dziś za naszą wschodnią granicą.

Kiedy przygotowujemy się do tej beatyfikacji, czytamy życiorysy siostry Marii i jej towarzyszek. Trudno znaleźć ich biografiami jakieś fakty, które by pozwalały mówić o nadziei, bo to jest historia, tak po ludzku patrząc – tragiczna. Jest w niej sporo ran, przemocy, bólu, cierpienia niewinnych ludzi, okrucieństwa. Ale sama beatyfikacja jest aktem radosnym bo pokazuje, że ostatnie słowo w historii świata, w historii życia każdego czło-

wieka, nie będzie należało do zła, ale do dobra. I to pozwala mieć nadzieję na to, że ten akt beatyfikacji skłoni ludzi do zastanowienia: co naprawdę w życiu się liczy, co naprawdę jest ważne. I mam nadzieję, że to pozwoli nam zmienić nasze, myślenie i postępowanie. Chcę bardzo wierzyć w to, że tak się stanie.



Żadna z tych sióstr nie zrobiła nic, by zostać sławną. One nawet nie były rozpoznawalne za życia i nie dążyły do tego. Były znane z tego jedynie, że pomagały ubogim, wspierały starszych, opiekowały się chorymi, pozostając wiernymi złożonym ślubom i wartościom, w które wierzyły. To jakby zaprzeczenie drogi do sławy i sukcesu jaką wskazuje współczesny świat. W czasach, kiedy wierność jest wystawiana na próbę, a ludzie dla materialnego zysku czy własnej pozycji są w stanie zapomnieć o większych wartościach, potrzebujemy znaków, które przypomną nam, co tak naprawdę czyni człowieka wielkim i nieśmiertelnym. Te siostry nam to właśnie przypominają, pokazują, są dla nas drogowskazem. Kiedy zastanawiamy się nad ich życiem, to widzimy, że nieśmiertelnymi uczyniła ich miłość, której same doświadczyły od Boga.

Na pewno nie ukrywały swojego przerażenia tym, w jaki sposób zło jest w stanie zawładnąć myśleniem człowieka, ale do końca były pewne, że Bóg jest blisko nich i nawet w tym nie-

ludzkiem świecie o nich po prostu nie zapomina. Dzieliły się miłością z tymi, którym służywały, bo chyba mocno wierzyły w to, że nawet najgroźniejsze zło nigdy nie przewyższy siły i piękna dobra. I to jest w moim przekonaniu także drogowskaz dla ludzi XXI wieku, to znaczy żebyśmy w ten sposób popatrzeli na nasze życie i świat.

Ważne jest także i to, że ta beatyfikacja przypomina, że zło w świecie nie bierze się znikąd, że ono rodzi się w sercach konkretnych osób. I te osoby czynią zło albo wydają rozkazy czy polecenia żeby zło czynić. Tak było i w roku 1939, w czasie II wojny światowej. Błogosławione siostry przypominają, że agresji, przemocy, nienawiści, braku szacunku dla drugiego człowieka nie wolno bagatelizować, a tym bardziej tolerować i że muszą być one zwyciężane siłą dobre. Bo my często zgadzamy się na zło, bagatelizujemy je, nie sprzeciwiamy się złu. Siostry pokazują – i tego nas uczą – że tego robić nie wolno.

Beatyfikacja nie może pozostać jedynie faktem historycznym, który pozostawi ślad w kronice wrocławskiej katedry czy przekazach medialnych. To my dziś decydujemy, czy w świecie w którym żyjemy i który pozostawimy tym, którzy przyjdą po nas, będzie więcej miłości czy nienawiści, dobra czy zła, szacunku czy niszczenia drugiego człowieka, radości czy łez. My o tym wszystkim decydujemy dzisiaj, przez nasze postępowanie, nawet przez to, co mówimy. To od nas zależy, czy kolejne pokolenia Polaków podejmą te wartości, które przekazali nam ci, którzy żyli przed nami. I czy takie słowa jak Bóg, miłosierdzie, honor, odwaga wiary będą wypełnione konkretną treścią czy staną się pojęciami niewiele znaczącymi.

Ta beatyfikacja powinna nas zmusić do głębszej refleksji i do tego, byśmy spojrzeli w głąb naszego serca pytając, co się w nim tak naprawdę kryje: czy jesteśmy cali dla Chrystusa czy też jest tam dla Niego jakieś małe miejsce, ale więcej miejsca pozostawiamy naszym różnym ambicjom, realizowanym może z pogwałceniem pewnych wartości ewangelicznych.

Myślę, że z tej beatyfikacji może się zrodzić wielkie dobro i że możemy tym dobrem potem żyć i przekazywać je następnym pokoleniom.

Za: KAI

Wiadomości zagraniczne

PAPIEŻ OGŁOSIŁ NAZWISKA 21 NOWYCH KARDYNAŁÓW. WŚRÓD NICH 8 ZAKONNIKÓW

Po odmówieniu modlitwy "Regina Caeli" Ojciec Święty ogłosił konsystorz, na którym wręczy birety kardynalskie 21 nowym purpuratom. W poniedziałek i wtorek, 29 i 30 sierpnia, odbędzie się spotkanie wszystkich kardynałów poświęcone nowej konstytucji apostolskiej "Predicatae Evangelium", a w sobotę 27 sierpnia odbędzie się konsystorz, na którym zostaną mianowani nowi kardynałowie

Oto nazwiska nowych kardynałów, wśród nich jest 8 zakonników:

1. Abp Arthur Roche, prefekt Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów,
2. Abp Lazzaro You Heung-sik, prefekt Kongregacji ds. Duchowieństwa

3. Abp Fernando Vérgez Alzaga LC, przewodniczący Papieskiej Komisji ds. Państwa Watykańskiego



Fernando Vérgez Alzaga urodził się 1 marca 1945 r. w Salamance. W 1965 r. złożył śluby wieczyste w Zgromadzeniu

Legionistów Chrystusa (LC) i w nim w 1969 r. przyjął święcenia kapłańskie. Uzyskał licencjaty kanoniczne z filozofii i teologii na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie oraz dyplom Szkoły Archiwistyki przy Tajnym Archiwum Watykańskim.

W 1972 r. rozpoczął pracę w Stolicy Apostolskiej – najpierw w Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekwentnego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, skąd w kwietniu 1984 r. przeszedł do Papieskiej Rady ds. Świeckich. W 2004 r. został kierownikiem jednej z sekcji w biurze internetu, po czym w 2008 r. Benedykt XVI mianował go szefem Dyrekcji Telekomunikacji Watykanu. W 2013 r. Franciszek mianował go sekretarzem generalnym Gubernatoratu Państwa Watykańskiego, wyniósł go do

godności biskupa tytularnego i udzielił mu osobiście sakry biskupiej w bazylice watykańskiej. W 2021 r. papież mianował go przewodniczącym Papieskiej Komisji ds. Państwa Watykańskiego oraz przewodniczącym Gubernatoratu Państwa Watykańskiego.

4. Abp Jean-Marc Aveline, arcybiskup Marsylii (Francja)

5. Bp Peter Ebere Okpalek, ordynariusz Ekwulobia (Nigeria)

6. Abp Leonardo Ulrich Steiner OFM, arcybiskup Manaus (Brazylia)

Leonardo Ulrich Steiner urodził się, 6 listopada 1950 r. w Forquilha, w stanie Santa Catarina. Święcenia kapłańskie przyjął w 1978 r. w Zakonie Braci Mniejszych. Studiował w Rzymie w Papieskim Ateneum Antonianum, gdzie uzyskał doktorat (2001) z filozofii. W latach 1999-2003 był sekretarzem generalnym Antonianum. Po powrocie do Brazylii został wikariuszem parafialnym w Kurytybie, wykładał na Wydziale Filozoficznym św. Bonawentury.



W 2005 r. papież Jan Paweł II mianował go przełożonym prałatury terytorialnej São Félix. W latach 2007-2011 był członkiem Komisji Duszpasterskiej Episkopatu ds. życia konsekrowanego Konferencji Episkopatu Brazylii oraz wiceprzewodniczącym regionu Oeste-2. W 2011 r. został wybrany na sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu Brazylii. Funkcję tę pełnił do 2019 r. W 2011 r. papież Benedykt XVI mianował go biskupem pomocniczym Brasílii, a papież Franciszek w 2019 r. – arcybiskupem metropolitą Manaus. W 2022 r. został wiceprzewodniczącym Konferencji Kościelnej Amazonii.

7. Abp Filipe Neri Ferrão, arcybiskup Goa i Damão (Indie)

8. Bp Robert Walter McElroy, biskup San Diego (USA)

9. Abp Virgílio do Carmo da Silva SDB, arcybiskup Dili (Timor Wschodni)

Virgílio do Carmo da Silva urodził się 27 listopada 1967 r. w Venilale, w diecezji Baucau. Wstąpił do Towarzystwa Salezjańskiego. Studiował filozofie i teologię

w Manili na Filipinach i na Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim w Rzymie. Święcenia kapłańskie przyjął w 1998 r.



Był mistrzem nowicjatu, dyrektorem szkoły technicznej, a od 2015 r. prowincjałem salezjanów w Timorze Wschodnim i Indonezji. W 2016 r. papież Franciszek mianował go biskupem Dili, a w 2019 r. – po erygowaniu prowincji kościelnej Timoru Wschodniego – arcybiskupem metropolitą Dili.

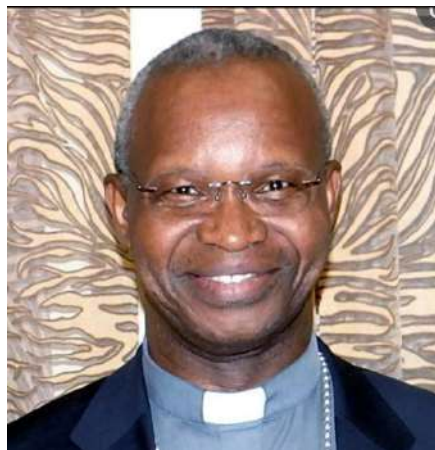
10. Bp Oscar Cantoni, biskup Como (Włochy)

11. Abp Anthony Poola, arcybiskup Hajdarabadu (Indie)

12. Abp Paulo César Costa, arcybiskup Brasílii (Brazylia)

13. Bp Richard Kuuia Baawobr M. Afr., biskup Wa (Ghana)

Richard Kuuia Baawobr urodził się 21 czerwca 1959 r. w Nandom w północnej Ghanie. W 1979 r. wstąpił do ojców białych (Zgromadzenia Misji Afrykańskich). Nowicjat odbył we Fryburgu w Szwajcarii. Studiował teologię w instytucie swego zgromadzenia w Totteridge koło Londynu. W 1987 r. przyjął święcenia kapłańskie jako duchowny diecezji Wa. Wyjechał jako misjonarz do Demokratycznej Republiki Konga, gdzie pracował w Livulu w archidiecezji Kinszasa.



Od 1991 r. studiował egzegezę biblijną w Rzymie, a także odbył formację z duchowości ignacjańskiej u jezuitów we Francji. W latach 1996-1999 był mistrzem nowicjatu w Kahangala w Tanzanii, a od 1999 r. pracował w seminarium w Tuluzie. W 2004 r. obronił doktorat z nauk biblijnych i został wybrany asystentem generalnym swego zgromadzenia. Od 2010 r. był – jako pierwszy Afrykanin w historii – przełożonym generalnym ojców białych. W 2016 r. papież Franciszek mianował go biskupem diecezji Wau.

14. Abp William Goh Seng Chye, arcybiskup Singapuru (Singapur)

15. Abp Adalberto Martínez Flores, arcybiskup Asunción (Paragwaj)

16. Bp Giorgio Marengo IMC, prefekt apostolski Ulaanbator (Mongolia)

Giorgio Marengo urodził się 7 czerwca 1974 r. w Cuneo w Piemontie. Był skautem, uprawiał szermierkę i ukończył liceum klasyczne. Studiował filozofię na Wydziale Teologicznym Północnych Włoch i teologię na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Q 2000 r. złożył śluby zakonne w Instytucie Misjonarzy Matki Bożej Pocieszenia, a w 2001 r. przyjął święcenia kapłańskie.



W 2016 r. zdobył doktorat z misjologii na Papieskim Uniwersytecie Urbaniańskim, na którym studiował w latach 2000-2006. Wysłany po święceniach kapłańskich jako misjonarz do Mongolii, został proboszczem parafii Matki Bożej Miłosierdzia w Arvajhéer. Był też radcą regionalnym Azji i przełożonym swego zakonu na Mongolię. W 2020 r. papież Franciszek mianował go prefektem apostolskim Ulan Bator i biskupem tytularnym Castra Severiana. **Będzie najmłodszym kardynałem Kościoła katolickiego.**

17. Abp Jorge Enrique Jiménez Carvajal, emerytowany arcybiskup Cartageny (Kolumbia)

Jorge Enrique Jiménez Carvajal urodził się 29 marca 1942 r. w Bucaramandze.

Wstąpił do Zgromadzenia Jezusa i Maryi (CJM) – eudystów. Studiował filozofię i teologię w Bogocie. W 1967 r. przyjął święcenia kapłańskie. Był wychowawcą w swym dawnym seminarium duchownym, pracował w Krajowym Sekretariacie Duszpasterstwa Społecznego przy konferencji episkopatu Kolumbii (1975-1978), wykładał w Instytucie Teologii Pastoralnej w Medellín (1979-1988), był przełożonym prowincji eudystów (1988-1992) i sekretarzem Latinoamerykańskiej i Karaibskiej Konferencji Zakonników (1989-1991). W 1992 r. został biskupem diecezji Zipaquirá.



Był sekretarzem generalnym konferencji episkopatu Kolumbii (1993-1995), a następnie sekretarzem generalnym (1995-1999) i przewodniczącym (1999-2003) Latinoamerykańskiej Rady Biskupiej (CELAM). W 2002 r. został porwany przez kolumbijskich partyzantów z Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Kolumbii (FARC), którzy chcieli wymienić go na swych uwięzionych bojowników. Po czterech dniach został uwolniony w wyniku błyskotliwej akcji wojska. W 2004 r. Jan Paweł II mianował go arcybiskupem koadiutorem Kartagenu (Cartagena de Indias). Na czele tej archidiecezji

stanął w 2005 r. W 2021 r. przeszedł na emeryturę.

18. Bp Lucas Van Looy SDB, emerytowany biskup Gandawy (Belgia)

Lucas Van Looy urodził się 28 września 1941 r. w Tielen koło Antwerpii. W wieku 20 lat wstąpił do zgromadzenia salezjanów. Trzy lata spędził w Korei Południowej, po czym studiował teologię na Katolickim Uniwersytecie w Leuven. W 1970 r. przyjął święcenia kapłańskie.



Od 1972 do 1984 r. ponownie pracował w Korei Południowej. Po powrocie do Belgii pełnił odpowiedzialne funkcje w swoim zgromadzeniu zakonnym, zajmując się misjami (1984-1990), duszpasterstwem młodzieży (1990-1996) i będąc wikariuszem generalnym (1996-2003). W 2003 r. został biskupem Gandawy. Na emeryturę przeszedł w 2019 r.

19. Abp Arrigo Miglio, emerytowany arcybiskup Cagliari (Włochy)

20. O. Gianfranco Ghirlanda SJ, profesor teologii

Gianfranco Ghirlanda urodził się 5 lipca 1942 r. w Rzymie. Już w czasie studiów prawniczych na uniwersytecie La Sapienza pracował dla Fiata. Jednak po ich ukończeniu wstąpił w 1966 r. do zakonu jezuitów, a w 1973 r. przyjął święcenia kapłańskie. Zdołał doktorat z prawa kanonicznego na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim, gdzie od 1975 r. wykładał, kierował Wydziałem Prawa Kanonicznego (1995-2004), a w latach 2004-2010 był rektorem tej uczelni.



Jednocześnie był konsultorem kilku dykasterii Kurii Rzymskiej i sędzią sądu apelacyjnego Państwa Watykańskiego. Ostatnio współpracował przy redakcji konstytucji apostolskiej „Praedicate Evangelium” reformującej kurie rzymską. Pracował również dla Stolicy Apostolskiej jako konsultor kilku kongregacji i synodów biskupów. Był sędzią Sądu Apelacyjnego Państwa Watykańskiego od 1993 do 2003 roku. Jest autorem licznych publikacji z dziedziny prawa kanonicznego.

21. Prał Fortunato Frezza, kanonik bazyliki św. Piotra. Za: KAI

PAPIEŻ: BĄDŹCIE RZEMIEŚLNIKAMI „KULTURY OPATRZNOŚCI”

„Bądźcie prorokami komunii, dając świadectwo Ewangelii Opatrzności, dzieląc się z najuboższymi, przeciwstawiając się kulturze odrzucenia i obojętności” – powiedział Papież do uczestników kapituły Ubogich Sług i Służebnic Opatrzności Bożej. Zgromadzenia są powołane do ożywiania w świecie wiary w Boga Ojca oraz synowskiego zawierzenia jego Opatrzności.

Franciszek zwrócił uwagę, że podczas publicznej działalności Jezus szczególnie pragnął, aby Ojciec był znany i jego dobroć była odczuwalna. To dążenie wypełniało również serce św. Jana Calabрії, założyciela obydwu wspólnot, który postanowił pójść tą drogą w towarzystwie najuboższych, ostatnich, odrzuconych przez społeczeństwo nazywając ich „perłami”. Ojciec Święty zauważył, że charyzmat pójścia na peryferie, aby uka-

zywać ojcowskie i macierzyńskie oblicze Boga, należy odczytywać dzisiaj z twórczą wiernością.



„Powiedziałbym, że kultywowanie zaufania do Bożej Opatrzności razem z ubogimi czyni was rzemieślnikami «kultury opatrzości»: to jest bardzo ważne! Nie należy gubić tego wymiaru.

Ta kultura opatrności, którą postrzegam jako antidotum na kulturę obojętności, niestety rozpowszechniona w społeczeństwach tak zwanego dobrobytu – zauważył Papież. – W rzeczywistości chrześcijańska duchowość opatrności nie jest fatalizmem, nie oznacza oczekiwania, że z nieba spadnie deszcz rozwiązań problemów i potrzebnych nam dóbr. Nie. Przeciwnie, oznacza to staranie się, by w Duchu Świętym upodobnić się do naszego Ojca Niebieskiego w trosce o Jego stworzenia, zwłaszcza te najsłabsze, najmniejsze; oznacza to dzielenie się z innymi tym, co mamy, aby nikomu nie zabrakło tego, co konieczne. Jest to postawa troski, bardziej niż kiedy-

kolwiek potrzebna, aby przeciwstawić się postawie obojętności.“

Ojciec Święty zaznaczył, że istotnym aspektem „proroctwa komunii” jest dzielenie się z innymi. Życzył również obydwu wspólnotom rozwijania braterskiej i synodalnej posługi na geograficznych oraz egzystencjalnych peryferiach ukazując czułość Bożego oblicze bez uprzedzeń i wykluczania. Franciszek zachęcił zgromadzenia zakonne do radosnego dawania świadectwa: z prostotą, pokorą, odwagą oraz wielkim poczuciem człowieczeństwa.

Za: www.vaticannews.va

GENERAŁ JEZUITÓW O POKOJU I KULTURZE SPOTKANIA

W dzisiejszym numerze L'Osservatore Romano ukazał się tekst wystąpienia o. Arturo Sosy SJ podczas konferencji zatytułowanej „Kultura spotkania: imperatyw dla podzielonego świata”, która odbyła się w Rzymie w dniach 27-28 maja. Ojciec generał mówił o strukturalnej niesprawiedliwości, którą obnażyły wydarzenia ostatnich lat: pandemia, bieda, migracje, degradacja środowiska naturalnego i konflikty zbrojne. „Światowa polityka nie dojrzała wystarczająco do rządzenia światem w interesie całej ludzkości” – zwraca uwagę ojciec Generał i uzdrowienie dla podzielonego świata widzi w powrocie do kultury spotkania.

[...] „Powierzona nam misja jest wyzwaniem, które ma mobilizować do skutecznego dążenia w kierunku braterstwa i pokoju. Zatem takie rozwijanie aspektu spotkania w kontekście wielości kultur, by nadawało ono naszemu życiu sens, staje się fundamentalnym warunkiem rozwoju. Spotkanie jest tym elementem kulturowym, który służy za narzędzie do przezwyciężenia niesprawiedliwości, do przemiany społeczeństwa i dochodzenia do pojednania między osobami, narodami i środowiskiem naturalnym, w którym rozwija się całe życie”. [...]

„W obecnym świecie doświadczenia i przestrzenie wielokulturowe są w napięciu z tendencjami, które preferują jednorodność kulturową promowaną przez prawa rynku i będącą dominującą strukturą w odniesieniu do produkcji i konsumpcji. Wielokulturowość uważa różnicowanie kulturowe za bogactwo ludzkości, preferuje współistnienie różnych kultur i promuje ich zachowanie. Wielokulturowość jest doświadczeniem złożonym i płodnym pośród różniących się kulturowo istot ludzkich. Jednocześnie odzwierciedla nieuniknione napięcie między lokalnymi korzeniami każdej istoty ludzkiej czy grupy społecznej a uniwersalną wizją dającą życie tożsamości globalnej i obywatelstwu świata”.

„Misja, jaka otrzymaliśmy, by jednac wszystko w Chrystusie, nie pozwala nam zadowolić się wielokulturowością. Stawia nas przed wyzwaniem międzykulturowości, która zmierza do wymiany ubogacającej spotykające się narody i grupy społeczne, by dzielić się swoją kulturą. Ciągły wzrost napływu migrantów w świecie ujawnia istnienie głębokich ran, ale jest również okazją do wymiany kulturowej na szeroką skalę. Możemy dostrzec w tej rzeczywistości ważny znak czasu, który zaprasza nas do pogłębienia wymiaru spotkania. Chodzi o podjęcie drogi, która prowadzi nas do poczucia się członkami całej ludzkości, prawdziwymi obywatelami świata..”



„Spotkanie międzykulturowe jest czymś więcej niż to, co zdefiniowaliśmy wielokulturowością. Ta ostatnia uznaje istnienie wielu kultur w historii ludzkości i na szerokim obszarze geograficznym, gdzie żyła ludność, a także daje życie ich wzajemnej pokojowej egzystencji. Spotkanie międzykulturowe stara się budować mosty i promuje wymianę żywotnych soków między kulturami w złożonym procesie prowadzącym do umocnienia i wzbogacenia zarówno własnej tożsamości, jak i tożsamości innych. Spotkanie niesie ze sobą zawsze ryzyko konfliktów”. *Generał jezuitów jest świadomy tego, że każde autentyczne spotkanie niesie ze sobą ryzyko konfliktów, ale mimo to zachęca do promowania spotkań międzykulturowych, wierząc, że nie ma innej drogi do pojednania i pokojowego współistnienia.*

„Poprzez spotkanie międzykulturowe różne kultury rozwijają się bardziej dynamicznie, doświadczają wewnętrznych przemian prowadzących do dojrzałości

ludzkości w wymiarze uniwersalnym”. [...]

„Pragnienie życia w pokoju jest obecne w życiu człowieka przez całą długą historię pełną przemocy i wojen. Teraz, pośrodku „trzeciej wojny światowej”, jak ją określa papież Franciszek, dążymy do trwałego pokoju, który nie ogranicza się do milczenia broni. Fundamentem pokoju jest społeczna sprawiedliwość”.

„Dopóki nie ulegnie zmianie struktura socjoekonomiczna, która generuje biedę i wspiera gorszącą nierówność między jednym a drugim narodem, między niewielką grupą osób bardzo bogatych a stanowiącymi większość ubogimi, dopóki nie znikną fundamentalistyczne poglądy religijne i ideologiczne zasłony dymne, przemocy nie będzie końca, ani też nie zmniejszy się napływ przymusowych migrantów czy handel ludźmi. Nie zostanie też położony kres wyniszczaniu naturalnego środowiska, które zagraża życiu na planecie Ziemi”.

„Pokój wymaga podjęcia wspólnej drogi złożoną ścieżką pojednania, która wyprowadzi nas z tragicznego antyspotkania zerwanych relacji ku prawdziwemu braterskiemu spotkaniu. Pokój wymaga wspólnego podążania w tym samym kierunku, by stworzyć warunki do dialogu”. [...]

„Spotkanie międzykulturowe jest możliwe, gdy istnieje współpraca wielu osób, nie tylko osób różniących się kulturowo, ale także różnych pod względem cech i uzupełniających się zdolności. Współpraca oznacza dzielenie się odpowiedzialnością za proces, co jest niezbędnym warunkiem spotkania międzykulturowego”.

„Zaangażowanie się w spotkanie międzykulturowe oznacza zwiększanie i doskonalenie zdolności do dialogu, który jest w tym procesie podstawowy. Ten dialog musi być jednocześnie międzykulturowy i wewnątrz kulturowy, jak staraliśmy się to wcześniej wyjaśnić. Wszyscy widzimy opór, z jakim się spotykamy i jakie przeszkody przed nami stoją”.

Za: www.jezuici.pl

100-LECIE POCIESZYCIELI Z GETSEMANI

W środowe (6 kwietnia 2022r.) popołudniu zgromadziliśmy się w Domu Macierzystym naszego Zgromadzenia w Wiedniu. Przybyliśmy by w czasie uroczystej eucharystii pod przewodnictwem o. Michała Krysztofowicza – naszego przełożonego generalnego – dziękować Bożej Opatrzności za 100 lat istnienia naszego Zgromadzenia. Po przywitaniu O. Faustyn Wesołowski odczytał dekret otwierający Rok Jubileuszowy oraz pozdrowienia, które otrzymaliśmy wraz z pamiątkowym różańcem od Ojca Świętego Franciszka.

W czasie homilii zostaliśmy zaproszeni do wypłynięcia na głębię naszej profesji zakonnej, która swoimi korzeniami sięga tajemnicy Ogrodu Oliwnego.



Po Mszy Świętej trwaliliśmy na adoracji Najświętszego Sakramentu, zawierając swoje dziś i swoje jutro Najświętszemu Sercu Jezusa. Ojciec generał w czasie modlitwy ogarnął wszystkich naszych współbraci, nasze domy, jak również tych, wśród których na co dzień posługujemy.

Kolejnym etapem naszego spotkania była modlitwa przed cudownym obrazem Matki Bożej Bolesnej Pocieszycielki – Patronki naszego Zgromadzenia, której obraz Ojciec Założyciel

sprowadził z narodowego sanktuarium Czech – Starej Bolesławy.

Zwieńczeniem naszych uroczystości była modlitwa na pobliskim cmentarzu, gdzie dziękowaliśmy za życie naszych współbraci, ofiarnie pracujących dla Kościoła i naszego Zgromadzenia.

Kolejnym etapem obchodów jubileuszowych było otwarcie Roku Łaski od Pana we wszystkich pocieszycielskich wspólnotach: na Słowacji, w Austrii oraz Polsce. Data 7 kwietnia br. jest nad wyraz symboliczna gdyż wypadła w czwartek – dzień w którym czuwamy z Jezusem na adoracji.

Z tej okazji zgromadziliśmy się we Włocławku w sanktuarium Męczeństwa bł. Ks. J. Popiełuszki. Uroczystościom 100 lecia na etapie prowincjalnym przewodniczył ojciec prowincjał Bonifacy Jankowiak, których w czasie mszy świętej przybliżył tajemnicę pocieszycielskiej duchowości, którą kształtuje stojąca pod Krzyżem Bolesna Pocieszycielka – Matka Jezusa. To właśnie Jej wstawiennictwu i opiece zawierzył nas na samym początku Założyciel naszego Zgromadzenia.

Wydarzenie jubileuszowe stały się dla nas okazją by wyśpiewać Bogu uroczyste Te Deum za dar naszej rodziny zakonnej i jej obecności w Kościele.

Charyzmaty, którymi żyją konsekrowani na całym świecie są przede wszystkim darem dla wierzących, dlatego po mszy świętej zgromadziliśmy się wraz z naszymi przyjaciółmi przy wspólnym stole, by trwać w jubileuszowej radości.

Stulecie obchodów powstania Naszej Wspólnoty będzie owocowało w bogate duchowe wydarzenia. Możemy do nich zaliczyć wygłoszenie św. Brata Alberta Chmielowskiego za nowego patrona Braci Pocieszycieli, ukazanie się dwóch nowych publikacji ukazujących charyzmat oraz historię Zgromadzenia, ogłoszenie Roku Modlitwy w intencji powołań oraz wielkich celebracji liturgicznych czekających nas w Złoty Morawcach, Mariance oraz we Włocławku. Za: www.pocieszyciele.pl

POLONIA TOKIJSKA PRZY GROBIE BR. ZENONA ŻEBROWSKIEGO

Ostatnią niedzielę miesiąca – 29 maja Polonia tokijska spędziła u stóp góry Fuji z Maryją i Jej wielkim czcicielem i sługą, słynnym w Japonii misjonarzem, śp. bratem Zenonem Żebrowskim OFM Conv (1898-1982).

Ponad 20 osób z ambasadorem Pawłem Milewskim i jego rodziną na czele odwiedziło najpierw cmentarz Fuji-reien (Park Dusz) u podnóża góry Fuji, gdzie od ponad 40 lat znajduje się pomnik wystawiony wielkiemu Polakowi przez Japończyków. Pątnicy odmówili tam różaniec. O życiu świątobliwego franciszkanina i o genezie pomnika przedstawiającego „promieniowanie serca Zenona, obejmującego wszystkich spotykanych ludzi” opowiedziała p. Dorota Hałasa, autorka kilku książek związanych z tą tematyką.

Następnie uczestnicy udali się do głównego celu pielgrzymki – posągu Matki Bożej z Góry Fuji (Fuji no Seibo), znajdującego się po drugiej stronie świętej góry, która w tym dniu wyglądała szczególnie pięknie. Tam też dwaj polscy dominikanie koncelebrowali Mszę świętą.



W kazaniu o. Paweł Janociński, duszpasterz stołecznej Polonii, podzielił się swymi wspomnieniami o rodaku-zakonniku, którego – jak podkreślił – miał łaskę poznać osobiście. „Było to wkrótce po moim przyjeździe do Japonii w 1977 r. Brat Zeno już niedomagał, leżał w łóżku. Z moim starszym współbratem, o. Julianem Różyckim (obecnie w Czortkowie na Ukrainie) postanowiliśmy go odwiedzić. Byłem wówczas «napompowany» różnymi ideami i koncepcjami dotyczącymi nawracania Japończyków. Ale zapytałem brata, co by mi radził w tej sprawie. Jego odpowiedź pamiętam do dziś: «Jeśli misjonarz chce nawracać ludzi w Japonii, powinien sam się najpierw nawrócić». Święta prawda”. Drugi koncelebrans – o. Jerzy Widomski OP wskazał na różaniec jako na „zadziwiający środek wiary, która może przetrwać nawet góry”. Nawiązując do niedawno wydanej po japońsku książki Rwandyki Immaculée Ilibagizy „Ocalona, aby mówić”, opowiedział o jej cudownym uratowaniu dzięki modlitwie

różańcowej, którą odmawiała podczas czystek etnicznych w jej ojczyźnie w 1994 r. Na zakończenie Mszy sw. odśpiewano „Boże cos Polskę”. Pod figurą Matki Bożej, wzniesioną na wysokości ok. 1500 m n.p.m. w 1964, pielgrzymi

odmówili także Litanie Loretańską. A i u br. Zenona, i u Matki Bożej modlono się za Ukrainę i jej mieszkańców i o sprawiedliwy pokój dla tego kraju. Miejsca modlitw były udekorowane flagami: polską i ukraińską. Pielgrzymkę zakończył

wspólny posiłek w klasztorze sióstr salezjanek przy jeziorze Yamanaka – jednym z pięciu, które okalają górę. Odśpiewano tam pieśń „Po górach, dolinach” po polsku i japońsku. Za: KAI

MNISI Z GÓRY ATHOS O UKRAINIE: OD 2014 ROKU TRWA WOJNA MIĘDZY BRAĆMI

Wspólnota mnichów ze świętej góry Athos w Grecji wydała oświadczenie w sprawie wojny trwającej na Ukrainie. Podkreśliła w nim, że trwa ona „od 2014 roku między braćmi zjednoczonymi przez wieki” i mającymi „wspólną wiarę i historię w Chrystusie”.

Nie wymieniając wprost agresji rosyjskiej z marca br., oświadczenie głosi, że wojna „ostatnio się nasiliła”. Wzywa wszystkie monasterie Athosu do wzmożenia modlitw o zakończenie wojny i wyraża wsparcie dla „ofiar konfliktu”.

Zapewnia, że na Athosie dzień i noc trwają modlitwy o pokój na świecie, który można osiągnąć jedynie przez powrót do ducha

Ewangelii i szczerą pokutę wszystkich, tak aby „zapanowały miłość, prawda i sprawiedliwość”.



Oświadczenie wydano na kilka dni przed zapowiedzianą wizytą na Athosie patriarchy Konstantynopola Bartłomieja. Za: KAI

DOMINIKAŃSKIE WIEŚCI Z UKRAINY - 29 MAJA

„Córka bardzo płacze, bo wraz z domem straciła jedyną pamiątkę po tragicznie zmarłym kilka lat temu ojcu. To on zrobił jej pokój i wszystko co tam było przypominało go. Teraz nie ma już taty i nie ma tego co zrobił własnymi rękoma”. Wojna jest brutalna również w tym wymiarze – kradnie pamięć, wspomnienia, rodzinne pamiątki, to czego nie da się odkupić czy odbudować.

Drogie Siostry, Drodzy Bracia,

Ojciec Igor odprawił dziś mszę w naszej kaplicy. To już trzecia jego prymicyjna Eucharystia po Fastowie i Chmielnickim, ale za to pierwsza w Kijowie. Oprócz łask płynących ze specjalnego błogosławieństwa, Igor wygłosił wyśmienitą homilię. Słuchając, jak mówił o św. Szczepanie, o tym, co czyni nas szczęśliwymi i o Duchu Świętym, który jednoczy, pomyślałem, że z całą pewnością modlitwa tak wielu z Was na całym świecie, wyprosiła o Igorowi łaskę przepowiadania, ową gratia praedicationis, tak ważną dla każdego dominikanina. Proszę módlcie się dalej za naszego młodego kapłana czasu wojny.

W czwartek rano wyruszyliśmy do Charkowa z o. Andrzejem, który zdecydował się powrócić do swojego klasztoru, z którego wyjechał jeszcze

przed wybuchem wojny. Dłuższy czas wraz z prowincjałem wahał się czy powinien tam teraz wracać. Ale Andrzej nalegał, że chce być z ludźmi, którym wcześniej posługiwał. Nasz klasztor znajduje się w zachodniej części miasta, czyli od strony Kijowa, a nie Rosji, do granicy z którą jest tylko 40 km. Na szczęście, bo szybko przekonujemy się, że dzielnica, która nazywa się Nową Bawarią nie została mocno zniszczona. W domu zastaliśmy dwie rodziny, które na skutek wojny straciły dach nad głową i zamieszkały w klasztorze. Czekał na nas smaczny obiad – popularny tu płow oraz ukraiński barszcz. Ugotowała go pani Luda. Jej mieszkanie zostało mocno zdewastowane, gdy w pobliżu spadł zestrzelony rosyjski samolot. Miała wielkie szczęście, bo wracając z pracy, zdążyła wejść do klatki schodowej i wtedy nastąpił wybuch. Gdyby była jeszcze na chodniku, zginęłaby jak inni przechodnie. Odniosła niewielkie obrażenia. Jej mąż, który był w domu, miał poważnie poranioną nogę. „Od tego momentu, kiedy są alarmy to się boję, a tym bardziej, jak słyszę wybuchy. Kiedyś już prawie położyłam się na chodniku, tak się wystraszyłam. – opowiada – Mąż mnie powstrzymał”. Jest też młodsza rodzina z 2,5 – letnim synkiem. Podczas spaceru z o. Andrzejem kupiliśmy chłopczykowi zestaw samochodzików strażackich. Był naprawdę szczęśliwy!

Następnego dnia wybraliśmy się na spotkanie z księżmi pracującymi przy katedrze. Idziemy pieszo kilka kilometrów do najbliższej stacji metra,

bo autobusy kursują bardzo rzadko. Ojciec Andrzej zaproponował drogę obok malowniczego jeziora. Nie znałem tego miejsca. Żartuję, że chyba do nich przyjadę w tym roku na urlop. Docieramy w południe do centrum Charkowa. Na jednym ze skwerów diecezjalna Caritas udziela pomocy humanitarnej mieszkańcom miasta. Są tłumy. Ks. Wojciech, dyrektor Caritas opowiada, że rozdają jedzenie dla ponad 2000 osób. Chcąc ominąć czekających ludzi weszliśmy na trawnik, za co zaraz nam się oberwało od pilnujących porządku policjantów. Bardzo mnie to rozbawiło w tej sytuacji.

Po obiedzie, który zjedliśmy razem z wolontariuszami, ks. Wojciech zabiera nas na Sałtwkę, jedną z najbardziej zniszczonych dzielnic Charkowa. Zajeżdżamy najpierw do parafii prowadzonej przez Zgromadzenie Księży Misjonarzy. W piwnicach kościoła św. Wincentego a Paulo od 24 lutego mieszka kilkanaście osób, głównie starsze kobiety. Idziemy je odwiedzić. Od kilku dni znów nie ma tam prądu, więc panują całkowite ciemności. Panie bardzo serdecznie nas przyjmują. Dobrze znają ks. Wojtkę i cieszą się z jego wizyty. Namawiamy 82-letnią panią, by nam coś zaśpiewała. Baba Wira, bo tak się przedstawia, odnajduje najpierw swoją torbę i szuka grzebienia. Chce ładnie wyglądać, bo kiedy weszliśmy do piwnicy panie drzemały. „A co mamy robić w tych ciemnościach” – mówią. Słuchamy jak nasza wiekowa artystka wyśpiewuje ludową ukraińską pieśń o Hali, która szła po wodę.

Kawałek dalej, zatrzymujemy się przed klatką schodową jednego z wysokich budynków mieszkalnych Sałtówki. Blok nie jest bardzo zniszczony, choć część okien jest wybitych. „To tutaj, w piwnicy mieszka już trzeci miesiąc kilka rodzin z dziećmi” – wyjaśnia nam ks. Wojciech. Za chwilę w wyjściu z piwnicy pojawiają się ludzie. Pierwsze wybiegają dzieciaki, mrużąc oczy, bo nie ma teraz prądu, a na zewnątrz świeci piękne słońce. Wszyscy serdecznie witają się z ks. Wojtkiem i nami. Dzieci od razu zaczynają opowiadać co właśnie robiły, pokazują nadmuchane balony i usprawiedliwiają się, że nie mogły namalować ks. Wojtkowi rysunków, bo jest ciemno. Pytam czy mogą zobaczyć jak mieszkają. Bez problemu prowadzą mnie na dół. „Tylko ostrożnie, jest ciemno!” – mówią moje przewodniczki. Ratują nas telefony i latarki, które chwilę wcześniej ks. Wojciech podarował dzieciom. Podłoga piwnicy, to po prostu ziemia, więc w powietrzu unosi się pył. Kobiety pokazują kolejne pomieszczenia, gdzie mieszkają wraz ze swoimi rodzinami. Mają materace lub skromne, rozkładane łóżka. W jednym z pomieszczeń zrobili „łazienkę”, czyli bardzo prymitywny prysznic i toaletę wkopaną w ziemię. Wychodzę bardzo poruszony. Noszę tych ludzi do dziś w sercu i pamięci. Dlaczego zdecydowali się tam pozostać? Czemu nie wyjechali, jak inni lub po prostu nie wrócą na górę do swoich mieszkań?

Rozmawiamy o tym z o. Andrzejem i ks. Wojtkiem. Wielu ludzi obawia się kolejnych bomb i rakiet, bo choć teraz jest spokojniej, to w dniu, w którym przyjechaliśmy do Charkowa w innej części miasta znowu zginęło 8 osób, w tym pięciomiesięczne dziecko. Żyjący w piwnicach lub na stacjach metra ludzie boją się wyjazdu, bo mówią, że nie mają do kogo ani gdzie jechać. Niektórzy liczą, że wojna skończy się szybko. Widać, że z każdym jej dniem coraz więcej ludzi ma coraz mniej sił. „Rozmawiałem wczoraj z jakimś chłopcem i jego rodzicami. – opowiada ks. Wojtek – Cała jego klasa wyjechała. Są w Polsce, w Niemczech, na zachodniej Ukrainie. Dzwonią do siebie i uczestniczą w lekcjach on-line. Pytam się, czy nie myśleliście, żeby wyjechać? A oni mówią: ‘tu jest nasz dom’. I co mam im powiedzieć?”. Ks. Wojciech dodaje: „Dla tych ludzi bardzo ważna jest nasza obecność. To, że nie zostali sami, że jesteśmy z nimi, że uściśniami dłoń, obejmujemy się. To jest największe wsparcie i pomoc jaką możemy dać tym osobom”. Po ponad trzech miesiącach wojny coraz bardziej to rozumiem

i słuchając ks. Wojtki wiem, że nie mówię pustych słów. Pół dnia spędzam z nim w Charkowie i widzę, że on tym naprawdę żyje, a dla ludzi w potrzebie stał się prawdziwym bratem, a czasem ojcem.



W sobotę jedziemy z żoną polskiego ambasadora do Fastowa. Pani Monika wraz z dziećmi na początku wojny wyjechała do Warszawy, a jej mąż – obok nuncjusza apostolskiego, jako jedyni dyplomaci – pozostał w ostrzeliwanej stolicy. W Warszawie Pani Monika cały czas była i jest zaangażowana w pomoc Ukrainie, a przede wszystkim, wraz ze świeckimi wolontariuszami z grupy Charytatywni – Freta, w pomoc Domowi św. Marcina de Porres w Fastowie. Chyba tylko Pan Bóg, no i może jeszcze o. Misza, wiedzą jak wiele konkretnej pomocy mogło się zrealizować dzięki jej wsparciu. Nie mogła się już doczekać, kiedy wreszcie przyjedzie do Ukrainy. Miło było widzieć jej radość, gdy dotarliśmy do Fastowa. Tym większą, gdy pojawił się o. Misza. „Widzimy się on-line i słyszymy prawie codziennie od początku wojny organizując pomoc, ale teraz wreszcie możemy się spotkać osobiście!” – mówi w samochodzie. Po śniadaniu i omówieniu różnych spraw jedziemy razem z Pani Moniką, o. Miszą i wolontariuszami do zniszczonych miejscowości. Kolejni ludzie opowiadają nam swoje poruszające historie.

W Makarowie stoimy przed kompletnie zrujnowanym i spalonym domem. Ludzie mówią o bombach fosforowych, po wybuchu których nie dawało się zagasić ognia. Czy to była ta czy inna amunicja nie wiem. Faktem jest, że domy są kompletnie wypalone. Kobieta pokazuje nam na ledwo widoczne, namalowane na resztkę okopconej ściany serce. „Córka bardzo płacze – opowiada nam – bo wraz z domem straciła jedyną pamiątkę po tragicznie zmarłym kilka lat temu ojcu. To on zrobił jej pokój i wszystko co tam było przypominało go.

Teraz nie ma już taty i nie ma tego co zrobił własnymi rękoma”. Wojna jest brutalna również w tym wymiarze – kradnie pamięć, wspomnienia, rodzinne pamiątki, to czego nie da się odkupić czy odbudować.

W Andriivce obserwujemy jak wolontariusze kończą budowę dachu nad przygotowywanym do zamieszkania dawnym pomieszczeniem gospodarczym. Obok są zgłiszcza domu. Rozmawiamy ze starszym małżeństwem. Wśród spalonych rzeczy są dwie maszyny do szycia. Pani Monika zainteresowała się ich historią. Okazało się, że wywołała przy tym swoim pytaniem małą sprzeczkę małżeńską. „Po co o tym opowiadasz. – denerwuje się starszy pan. – Tobie nie żal domu, tylko tych maszyn do szycia”. „Mówię, bo mnie pytają” – odpowiada nieco zmieszana żona. Ale za moment sam gospodarz pokazuje mi i dwom chłopakom z Fastowa miejsce, gdzie stał garaż i samochód. Wszystko doszczętnie spłonęło. Każdy tu ma swoje małe i większe skarby, które zostały mu odebrane. Ten pan przeżył rosyjską okupację w piwnicy. Najpierw w swojej, z której po kilku dniach wyrzucił go siłą żołnierz, a później u sąsiadów. Za kilka dni z żoną wreszcie będą mogli zamieszkać znów u siebie. Ojciec Misza obiecuje przywieść im lodówkę. „Tylko taką niewielką, duża nam nie potrzebna” – prosi sympatyczny starszy pan, częstując się papierosem. Nie pierwszy raz jestem w tych wioskach i nie pierwszy raz widzę, że zawsze któryś z naszych wolontariuszy ma czym poczęstować miejscowych mężczyzn. No cóż, ktoś marzy o kawie, ktoś inny by zapalić.

W Charkowie ks. Wojtek opowiadał, że ostatnio coraz częściej jest wrzuszony, kiedy przychodzą ludzie i mówią: „Nam pomogli, dlaczego my mam komuś nie pomóc. Co możemy zrobić?” Przypomina mi się zapamiętana z wykładów teologii zasada bonum est diffusivum sui, że dobro ze swojej natury się rozlewa. Św. Tomasz z Akwinu, uczył, że Bóg dał nam nie tylko istnienie i życie, lecz także obdarzył zdolnością do samodzielnego działania, do bycia jego współpracownikami. Bardzo bliskie jest mi to myślenie, a obserwując codziennie wspaniałych, dobrych ludzi w Ukrainie i w świecie, wiem, że również jest ono bardzo prawdziwe. Możemy być współpracownikami Boga, ilekroć czynimy dobro.

Z pozdrowieniami i prośbą o modlitwę,
Jarosław Krawiec OP, Kijów, 29 maja,
godz. 14:40 Za: www.info.dominikanie.pl

ZNANY MNICH TRADYCJONALISTA PRZYJĄŁ NIELEGALNIE ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE

Znany mnich tradycjonalista został zasuspendowany po tym, jak przyjął święcenia kapłańskie bez zgody swego biskupa. Wraz z nim inny zakonnik został wyświęcony na diakona przez niewymienionego z nazwiska „wysokiego dostojnika kościelne-go”.



Dom Alcuin Reid, przeor klasztoru św. Benedykta w Brignoles, w diecezji Fréjus-Toulon, na południu Francji, jest znanym liturgistą, autorem popularnych książek, w których domagał się „reformy reformy” liturgicznej, do jakiej doszło po Soborze Watykańskim II. Do jednej z jego książek, „Organiczny rozwój liturgii”, z 2004 roku, przedmowę napisał kard. Joseph Ratzinger, późniejszy papież Benedykt XVI. Reid ostro krytykował też ubiegłoroczną decyzję papieża Franciszka o ograniczeniu dostępu do liturgii przedsoborowej.

Oświadczenie na stronie internetowej klasztoru wyjaśnia, że Dom Alcuin odbył pielgrzymkę do Rzymu, gdzie „wysoki dostojnik kościelny” zaproponował, że go wyświęci. Do ceremonii doszło w kwietniu br. Została odprawiona według rytu przedsoborowego, a więc nielegalnie, gdyż w grudniu ub.r. Stolica Apostolska orzekła, że święcenia kapłańskie w rycie trydenckim nie są już możliwe. Ponieważ jednak udzielający tych święceń biskup pozostaje w komunii z papieżem, pozostają one „ważne, ale niegodziwe”.

Ordynariusz diecezji Fréjus-Toulon bp Dominique Rey nie dał zakonnikowi zgody na przyjęcie święceń, ani innemu biskupowi na ich udzielenie, gdy więc do nich doszło, natychmiast zasus-

spendował o. Reida. Jako zawieszony w czynnościach kapłańskich, nie może on odprawiać Mszy św., ani udzielać sakramentów. Jest bardzo prawdopodobne, że Stolica Apostolska zastosuje najostrejsze sankcje wobec biskupa, który wyświęcił Reida, łącznie z usunięciem ze stanu kapłańskiego, gdy tylko zostanie ujawniona jego tożsamość.

W oświadczeniu klasztoru wyjaśniono, że nałożone przez papieża ograniczenia na sprawowanie liturgii w przedsoborowym rycie postawiły zakonników tej międzynarodowej wspólnoty w bardzo trudnym położeniu. Potrzebowali księdza, który zapewniłby im uczestnictwo w liturgii. Wspólnota zakonna z Brignoles, działająca formalnie jako „publiczne stowarzyszenie wiernych”, ma bowiem na celu „uroczyste sprawowanie świętej liturgii zgodnie ze starymi, klasycznymi formami rytów rzymskiego i monastycznych”.

Choć w 2009 roku został włączona do diecezji Fréjus-Toulon, bp Rey kilkakrotnie odmawiał wyświęcenia Reida i innych mnichów, kierując się „roztropnością”. Wcześniej udało mu się otrzymać święcenia diakonatu w 1989 roku w archidiecezji Melbourne w Australii, jednak już dwa lata później uprawnienia diakona zostały mu odebrane i opuścił archidiecezję. Znany był wówczas jako Scott Reid. Kolejni arcybiskupi Melbourne: Frank Little, Denis Hart i kard. George Pell prosili go, by sam zrezygnował ze stanu duchownego.

Po wyjeździe z Australii Reid został mnichem w opactwie św. Michała w Farnborough, w hrabstwie Hampshire, w Wielkiej Brytanii, gdzie przyjął imię Alcuin. Obronił doktorat z liturgii w londyńskim Kings College w 2002 roku i pracował jako szkolny nauczyciel religii. W końcu bp Rey przyjął go do swej diecezji, powierzając mu opiekę duszpasterską nad powstającą fundacją zakonną w duchu benedyktyńskim.

Dom Alcuin jest jednym z głównych organizatorów konferencji liturgicznych „Sacra Liturgia”. Na konferencji w 2016 roku ówczesny prefekt Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów kard. Robert Sarah wezwał księży do powrotu do sprawowania Mszy św. ad orientem, tyłem do wiernych. Najbliższa konferencja „Sacra Liturgia” ma się odbyć w San Francisco w dniach 28 czerwca – 1 lipca. Tamtejszy arcybiskup Salvatore Cordileone ma na jej zakończenie odprawić Mszę św. w rycie przedsoborowym. Wśród zapowiedzianych mówców są kardynałowie: Sarah i Pell, zaś sam o. Reid ma wygłosić referat na temat: „Nowy ruch liturgiczny: gdzie jesteśmy, dokąd zmierzamy?”.
Za: KAI

Zapowiedzi wydarzeń

CZUWANIE PRZED ZESŁANIEM DUCHA ŚWIĘTEGO W INTENCJI POWOŁAŃ KAPŁAŃSKICH I ZAKONNYCH W KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ

Zapraszamy do wspólnej modlitwy w sanktuarium o nowe powołania kapłańskie i zakonne. Będziemy prosić o odwagę i siłę dla wszystkich młodych, których Bóg powołuje do szczególnej służby w Kościele. Modlitwa rozpocznie się o 14.00 adoracją Najświętszego Sakramentu, następnie na Drózkach

Kalwaryjskich odbędzie się Droga Krzyżowa.



O godz. 19.00 będzie celebrowana Msza Wigilijna w dłuższej formie (cztery czytania ze ST i dwa z NT). Modlitwę zakończy wieczorny różaniec i apel.

z wyrazami szacunku,
o. Tarsycjusz Bukowski OFM

LITURGICZNE WSPOMNIENIE MĘCZENNİKÓW Z PARIACOTO

We wtorek, 7 czerwca 2022 r. przypada w Europie liturgiczne wspomnienie Mę-

czenników z Pariacoto: bł. Michała Tomaszka i bł. Zbigniewa Strzałkowskiego. Z tej okazji w bazylice św. Franciszka z Asyżu w Krakowie o godz. 19.00 będzie sprawowana uroczysta Msza Święta z homilią, pod przewodnictwem o. Zbigniewa Świerczka OFMConv, misjonarza z Peru, współbrata kursowego bł. Zbigniewa Strzałkowskiego. O. Zbigniew pracował jako misjonarz w Boliwii, a obecnie pracuje w stolicy Peru – Limie.

We Mszy Świętej wezmą także udział diakoni z WSD Archidiecezji Krakowskiej, których rocznikowymi patronami są bł. Michał Tomaszek i bł. Zbigniew Strzałkowski wraz z rektorem, ks. An-

drejem Tarasiukiem oraz klerycy z WSD Franciszkanów w Krakowie wraz z rektorem, o. Mariuszem Orczykowskim OFMConv.



7 czerwca wspominamy rocznicę święceń diakonatu bł. Michała Tomaszka i prezbiteratu bł. Zbigniewa Strzałkowskiego. Święcenia te odbyły się wyjątkowo

tego samego dnia – 7 czerwca 1986 r. – we Wrocławiu, z okazji 750-lecia przybycia franciszkanów do miasta, w kościele pw. św. Karola Boromeusza.

Już dziś zapraszamy do wspólnej modlitwy w krakowskiej bazylice św. Franciszka o godz. 19.00. We franciszkańskiej świątyni, w kaplicy Męki Pańskiej, znajdują się także na stałe relikwie I stopnia (ex ossibus – z kości) Męczenników z Pariacoto. Zachęcamy do odwiedzenia tego miejsca w dniu ich liturgicznego wspomnienia.

Za: www.franciszkanie.pl

Witryna Tygodnia

MĘŻCZYŹNI MOJEGO ŻYCIA. O MIŁOŚCI, MIŁOSIERDZIU I DOBRYM POMAGANIU

Nakładem wydawnictwa Esprit ukazała się z początkiem maja tego roku obszerna rozmowa Małgorzaty Terlikowskiej z siostrą Michaelą Rak pod intrygującym tytułem „Mężczyźni mojego życia. O miłości, miłosierdziu i dobrym pomaganiu”. O czym jest ta książka? O mężczyznach w życiu zakonnicy? O wartościach? O niesamowitej historii pięknego, chociaż niejednokrotnie trudnego i zawierającego wiele wyzwań życia? Na pewno o tym wszystkim można w niej przeczytać, ale moim zdaniem to książka o czymś znacznie więcej, bo mówi się w niej o tych sprawach w świetle Ewangelii. Można bowiem wiele opowiadać o biografii, wydarzeniach, o miłości czy służbie innym z perspektywy tylko ludzkiej, lecz siostra Michaela w sposób nienaturalny, lecz zarazem odważnie świadczy o tym, że w jej życiu dosłownie wszystko wynika z miłości do Boga. Jednocześnie treści zawarte w książce przemawiają świadectwem przykładu i doświadczenia, nie są zaś przesiąknięte mądrościami czy wskazówkami opartymi o teorię. Tutaj kolejność jest jakby odwrócona (i bardzo dobrze!). Z praktyki i z życia, w tym także ze spotkania z drugim człowiekiem, wynika głęboka mądrość, której nie można się nauczyć z książek, ale która dzięki tej właśnie publikacji może pociągnąć i zainspirować innych. Książka składa się ze wstępu oraz ośmiu rozdziałów, podejmujących różną problematykę. Po raz pierwszy Siostra tak szeroko mówi o swoim dzieciństwie, rodzinie, dorastaniu; o tym, skąd pochodzi i jak to się stało, że z północno-zachodniej Polski znalazła się w sercu litewskiej stolicy. Opowiada także o swoim powołaniu, ale też o tym, co było przed nim. Ważną częścią są rozdziały dotyczące misji i działalności hospicyj-

nej, ale też opisy zakonnej codzienności. Nie brakuje odniesień do współczesnej Litwy, Wilna, polsko-litewskich relacji, konieczności szukania tego co łączy oraz pomagania każdemu niezależnie od narodowości czy wyznania. Na kartach książki pojawia się zawiła historia wojenna i powojenna rodziny siostry Michaeli. Możemy też w niej przeczytać o wielu spotkaniach i relacjach, które były i są częścią życia głównej bohaterki. Są zdania bardzo ważne i poważne, poruszające naprawdę osobiste obszary, ale są też treści „z przymrużeniem oka”.



Może dla wielu będzie zaskoczeniem, że powołanie zakonne jest barwne, pełne trudu także fizycznego (jak z humorem stwierdza siostra Michaela „Ale habit jest

krzyżem, szczególnie w upalne dni. To jest nieustanne bycie w saunie.”). Przy okazji warto podkreślić, że poczucie humoru (moim zdaniem mające wiele wspólnego ze świętością) jest znakiem charakterystycznym całej rozmowy. I to dobrze, bo nikt tu niczego nie udaje, nikt tu nie zasłania się granicą „habitu”, „powołania” czy „funkcji”. To także wartość tej książki. Pamiętam, jak jeden z moich znajomych zdziwił się, gdy będąc w Oslo nawiązałem przypadkiem dość swobodną i serdeczną rozmowę z dwiema przypadkowo spotkanymi zakonnkami. Żartowaliśmy, niemal zaprosiły mnie od razu na obiad. Gdy ja cieszyłem się z tej rozmowy i byłem zadowolony z tego spotkania, ów znajomy ze zdziwioną (może nawet zgorszonym miną) powiedział: czy tak można rozmawiać z zakonnkami? A jak można rozmawiać? Bez uśmiechu? Z powagą? W nabożeństwie? Dla wielu ludzi habit może być uznany za granicę, po której nie widzą już człowieka, tylko osobę powołaną. Tymczasem jedno nie wyklucza przecież drugiego i to też pięknie pokazuje siostra Michaela. Osoba duchowna czy konsekrowana nie może porzucić siebie, swojego człowieczeństwa, ale też nie powinna porzucać nigdy swojego powołania.

Oczywiście w książce znajdziemy sporo wzruszających historii związanych z odchodzeniem, umieraniem, chociaż ja wolę mówić, za siostrą Michaelą, „z życiem w pełni do momentu przejścia do wieczności”. Fragmenty dotyczące wileńskiego hospicjum bł. Księdza Michała Sopočki bądź hospicjum św. Kamila z Gorzowa Wielkopolskiego i w ogóle idei misji hospicyjnej nazwałbym taką „książką w książce”. Zresztą cała publikacja

jest tak ułożona, że można czytać ją od razu w całości, a można wybrać sobie interesujące rozdziały, niejako samodzielnie stanowiące odrębne świadectwo.

Dla tych, którzy są związani z ruchem hospicyjnym oraz szeroko pojętą postugą chorym, pojawia się wiele dobrze znanych treści. Lecz myślę, że jeszcze wciąż zbyt dużo osób kojarzy placówki takie jak hospicjum tylko z cierpieniem, stroniąc od tego tematu. Tymczasem znowu siostra Michaela przelamuje utarte schematy, dzięki czemu wielu pozna inną stronę hospicyjnego życia. O tym, że można w chorobie odnaleźć prawdziwą miłość, że można (a nawet trzeba!) cieszyć się każdym dniem i nie rezygnować z pasji. O tym, że „miłość jest za darmo”, a „kiedy spotyka się człowieka, spotyka się skarb”. Wreszcie, trzeba wspomnieć i o konkretach. O funkcjonowaniu hospicjum i potrzebnym na ten cel wsparciu finansowym, o zaangażowaniu wolontariuszy (także prawników!). O tym, że na Litwę idea hospicyjna przyszła właśnie z Polski, zbliżając Polaków i Litwinów, łącząc ich ponad podziałami, chociaż czasem nie jest łatwo, i w ogóle nie jest łatwo pomagać chorym w świecie ukierunkowanym na „tu i teraz”, na sukces i rozwiązania na skróty.

Świat siostry Michaeli to także nasz świat, lecz jednocześnie to przestrzeń widziana z perspektywy wiary. Nietrudno się domyślić (co zresztą sugeruje już grafika na okładce), że najważniejszym mężczyzną życia siostry Michaeli jest Jezus. I warto o tym pamiętać. Wróćmy jeszcze do początku książki. Gdy boha-

terka książki opowiada o trudnych relacjach z tatą, o cierpieniu, chorobie i związanych z nimi ograniczeniami czy obawami, o ludziach potrzebujących pomocy w różnych życiowych sytuacjach, a także o przeszkodach i trudnościach, które musi wraz z całym hospicyjnym zespołem na co dzień pokonywać, to jednocześnie mówi o perspektywie nadziei, wiary i miłości. Mówi o tym, że nie ma sytuacji bez wyjścia i że nigdy nie wolno się poddawać, a po ludzku sytuacje „przegrane” są tak naprawdę „wygranymi”, w języku wiary można by rzec – są łaską. Z tej perspektywy rozmowa Małgorzaty Terlikowskiej z siostrą Michaelą Rak to także swoiste rekolekcje, chociaż książkę może (a moim zdaniem) powinien przeczytać każdy, niezależnie od tego, czy jest osobą wierzącą, czy nie. Dla mnie osobiście lektura książki była umocnieniem i wyzwaniem, a droga siostry Michaeli jest przykładem piękna chrześcijańskiego życia ukazanego w prawdzie. Niby już tak wiele wiem, niby tak wiele przeżyłem, a jednak każda kolejna strona tej książki naprawdę poruszyła moje serce.

Myślę, że książka może stać się także ważnym głosem w ogólnym postrzeganiu przez społeczeństwo problemów osób chorych i starszych. Siostra Michaela, wspominając jeszcze pierwsze hospicjum, które prowadziła w Gorzowie Wielkopolskim, przypomina, że ludzie kojarzyli je z „umieralnią” i podkreśla: „Wiedziałam, że muszę zrobić wszystko, żeby tę świadomość zmienić, żeby ludzie nie kojarzyli hospicjum wyłącznie ze śmiercią. Dla mnie to zawsze było sanatorium życia, gdzie człowiek odzyskuje sprawność, gdzie pojawia się nadzieja,

gdzie realizują się pragnienia i marzenia. To wszystko wpisuje się w takie pojęcia jak życie, radość, zadowolenie, spełnienie”. Parafrazując te słowa, można powiedzieć, że recenzowana książka jest jedną z cegiełek budujących gmach tej przemiany. Zamiast rezygnacji zacznijmy dostrzegać odwagę, zamiast egoizmu i samotności potęgę solidarności i wspólnoty, zamiast postawy „daj” dobrodziejstwo postawy „przyjmij”. Po lekturze tej książki inaczej spojrzysz na to, czym jest hospicjum, czym jest cierpienie czy choroba, czym jest powołanie, ale także czym są (nieobce chyba każdemu) jakieś osobiste problemy czy porażki. Po prostu inaczej spojrzysz na życie, bo zobaczysz je w perspektywie miłości.

Warto na zakończenie dodać, że świetnie się stało, że rozmawiają ze sobą dwie kobiety, które w książce zwracają się do siebie po imieniu. To otwiera perspektywę bliskości i czułości, ale też zrozumienia między rozmówczyniami. Można by wręcz powiedzieć, że kobiety „rządzą” tą publikacją, chociaż w tytule mowa przecież o mężczyznach. Najważniejsze chyba jednak jest to, że główna bohaterka tej książki to po prostu osoba silna Ewangelią, miłością i miłosierdziem, ogromem pokonywanych codziennie wyzwań, która dzieli się swoją drogą i swoim powołaniem. Książka ta zatem w pewnym sensie jest nie tylko o mężczyznach, nie tylko o kobietach, ona jest o każdej i każdym z nas i o tym, co może się w naszym życiu wydarzyć, jeżeli będziemy mieli odwagę pójść za Jezusem. *Tomasz Snarski*

Za: KAI

Odeszli do Pana

ŚP. BR. AUGUSTYN KLOCEK SJ (1945 – 2022)

Brat Augustyn Klocek SJ urodził się 10 stycznia 1945 r. w miejscowości Bratkówka k. Krosna.

Ukończył Szkołę Przemysłu Szklarskiego w Krośnie (1960-63) i w tym mieście pracował jako hutnik formowacz wyrobów szklanych ręcznie (1963-67), z przerwą na służbę wojskową w Sanoku (1965-67).

Po odbyciu półrocznej aspirantury wstąpił do Towarzystwa Jezusowego (Provincji Polski Południowej) 8 lutego 1968 r. w Starej Wsi, gdzie odbył dwuletni nowicjat. Pierwsze śluby złożył 1 marca 1970 r., które przyjął o. Kazimierz Kucharski SJ, Magister Nowicjatu starowiejskiego.

Trzecią probację odbył w Starej Wsi (wrzesień-grudzień 1979) pod kierunkiem o. Kazimierza Kucharskiego SJ, a ostatnie śluby złożył w Święto Ofiarowania Pańskiego 2 lutego 1983 r. w Starej Wsi, które przyjął o. Edmund Oleszczak SJ, Rektor Kolegium.



Br. Augustyn Klocek SJ po nowicjacie pracował w Starej Wsi jako zakrystianin (1970), później podobne obowiązki objął

w Kolegium krakowskim (1970-74). Następnie był zakrystianinem we Wrocławiu na Nankera (1974-77). Do Starej Wsi powrócił w 1977 r. i pracował tam do 1994 r. jako domowy i bibliotekarz. Skierowany do Krakowa na Mały Rynek posługiwał głównie jako domowy i furtianin, choć bywał też subministrem oraz konsultorem (1994-2014). Ponownie trafił do Starej Wsi w 2014 r., gdzie był furtianinem, a także troszczył się o zdrowie. Zmarł w starowiejskim kolegium 27 maja 2022 r.

Brat Augustyn Klocek SJ cechował się pobożnością, oddaniem względem Zakonu i Kościoła, gościnnością oraz wielką sumiennością w wykonywaniu swojej pracy, przy której lubił śpiewać, nucić bądź wygwizdywać różne melodie. Pieczołowicie dbał zarówno o powierzone mu przestrzenie jak również o współpracowników.

Pogrzeb śp. Brata Augustyna Klocka odbędzie się w Bazylice Wniebowzięcia NMP w Starej Wsi w sobotę 4 czerwca br. o godz. 10:30 Za: www.jezuici.pl

ŚP. BR. EDWARD ZABOREK MIC (1972 – 2022)

W Warszawie, w szpitalu onkologicznym na Fieldorfa, po południu niedzieli Wniebowstąpienia Pańskiego, zmarł br. Edward Zaborek MIC, członek wspólnoty liceńskiej. Br. Edward Zaborek, urodził się 8 stycznia 1972 roku w Pasłęku, jako pierwszy z dwóch synów Bolesława i Marty. W Pasłęku ukończył szkołę podstawową i zasadniczą szkołę zawodową, uzyskując w roku 1991 zawód stolarza. Rok później, 21 października 1992 roku, zgłosił się do Zgromadzenia Księżych Marianów na brata zakonnego. W listopadzie 1992 roku rozpoczął postulat w Stoczku Klasztornym pod kierunkiem ks. Krzysztofa Wojcieszaka MIC. Nowicjat odbył w Skórcu (1993-1994); tam też złożył na ręce ówczesnego generała, ks. Adama Bonieckiego MIC, swoją pierwszą profesję 8 września 1994 roku, choć – zapewne z przejęcia – na formule profesji wpisał datę 8 sierpnia 1994 roku.

Pierwszym miejscem pracy po ślubach, w junioracie prowadzonym przez wiceprovincjała, ks. Antoniego Skwierczyńskiego MIC, były warszawskie Stegny. Był tu furtianem i zakrystianem. W 1996

roku został przeniesiony do domu w Licheniu, kontynuując jednocześnie formację junioracką.



W związku z wykonywanymi w sanktuarium obowiązkami (pracował w kancelarii) poprosił – i otrzymał – o przywilej noszenia sutanny. Profesję wieczystą złożył przy grobie Św. Stanisława na

Mariankach w Górze Kalwarii 26 sierpnia 1998 roku.

Trzecim domem, do którego w 2007 roku został skierowany br. Edward, był Stoczek Klasztorny. Rok później został przeniesiony do domu seminaryjnego w Lublinie, zaś w lutym 2010 roku skierowany został do domu prowincjalnego na warszawskich Stegnach, gdzie przez kilka lat spełniał obowiązki furtiana. W 2017 roku otrzymał dekret przenoszący go na Cyrhlę, ale do zakopiańskiej wspólnoty ostatecznie nie dołączył z racji na konieczną terapię i rekonwalescencję. W 2018 roku został skierowany do domu zakonnego w Licheniu, gdzie ofiarnie pomagał w domu opiekując się starszymi braćmi. W 2022 roku powróciła jego własna choroba, w szybkim tempie wyniszczając jego organizm. Zmarł w warszawskim szpitalu onkologicznym na Fieldorfa 29 maja 2022.

Miejsce i czas uroczystości pogrzebowych jeszcze nie są ustalone.

Za: www.marianie.pl



SESJE TEMATYCZNE NATARGACH SACROEXPO 2022
 ORGANIZOWANE PRZEZ KONFERENCJĘ WYŻSZYCH PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW
 MĘSKICH W POLSCE WE WSPÓŁPRACY Z TARGAMI KIELCE
 (odbywać się będą one jednocześnie, miejsca sesji będą podane na bieżąco):
 SALE WYSTAWIENNICZE TARGÓW KIELCE



Wtorek, 7 CZERWCA 2022, godzina: 10.30-12.30

4 osobne sesje tematyczne odbywające się w innych miejscach, adresowane dla konkretnej grupy osób

TERMOMODERNIZACJA I ZIELONA ENERGIA (dla ekonomów i administratorów dzieł):

PROGRAM:

10.30-12.30 INNPACT – termomodernizacja i zielona energia – proponowane zmiany prawne (teoria i praktyka)

DBAŁOŚĆ O LITURGIĘ I WYSTRÓJ KOŚCIOŁA (dla zakrystianów, odpowiedzialnych za kościół, kaplicę itp.):

Dbalność o wystrój florystyczny i naczynia liturgiczne (teoria i praktyka)

PROGRAM:

10.30-11.30 **Beata Tokarska-Wójcik (florystka „Kwiatowa Pasja”, Kielce), Znaczenie sztuki układania kwiatów w kulturze chrześcijańskiej**

Kameralne spotkanie z Beatą Tokarską -Wójcik, międzynarodowym mistrzem Florystyki, właścicielką Pracowni Artystyczno-Florystycznej KWIATOWA PASJA w Kielcach

11.30-12.30 **Jak dbać o zabytkowe i nowe naczynia liturgiczne?**

DBAŁOŚĆ O OBIEKTY ZAKONNE I KOŚCIELNE (dla administratorów obiektów – na koniec otrzymają certyfikat):

Dwugłos straży pożarnej i ubezpieczyciela nt. dbałości o obiekty (teoria i praktyka)

PROGRAM:

10.30-11.30 St. bryg. Sławomir Pietrzykowski - Naczelnik Wydziału Kontrolno-Rozpoznawczego Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach, **Bezpieczeństwo pożarowe obiektów sakralnych**

11.30-12.30 **Andrzej Walkowiak, Tomasz Krysta, TUV PZUW, Spojrzenie ubezpieczyciela na dbałość o administrowanie obiektami zakonnymi i kościelnymi**

JAK NIE DAĆ SIĘ OSZUSTOM? (dla lokalnych przełożonych, ekonomów i administratorów dzieł):

Spojrzenie z perspektywy policji (teoria i praktyka)

PROGRAM:

10.30-12.30 **Wojewódzka Komenda Policji w Kielcach, Szkolenie profilaktyczne dotyczące bezpieczeństwa finansów**

* * *

ZAMKNIĘTA SESJA EKONOMICZNA – MOŻLIWOŚĆ UCZESTNICTWA PO ZGŁOSZENIU: ekonom.konsulty@op.pl

Wtorek, 7 CZERWCA 2022, godzina: 16.00-18.00

CENTRUM KONFERENCYJNE TARGÓW KIELCE

BEZPIECZEŃSTWO ZAKONNYCH I KOŚCIELNYCH PIENIEDZY (dla ekonomów i ekonomek jurysdykcji zakonnych):

16.00-17.00 Komisja Nadzoru Finansowego, Michał Strzelczyk, Departament Cyberbezpieczeństwa, **Bezpieczne finanse - czyli jak nie dać się okraść w cyberprzestrzeni?**

17.00-18.00 Komenda Wojewódzka Policji w Kielcach, **Jak uchronić się przed wyłudzeniami m.in. metodą na policjanta?**

* * *

STOISKO FORUM WSPÓŁPRACY MIĘDZYZAKONNEJ: E-57:

PONIEDZIAŁEK-ŚRODA, 06-08 CZERWCA 2022 (09.00-17.00)

PONIEDZIAŁEK-ŚRODA – 06-08.06.2022:



PKN ORLEN (paliwa, energia elektryczna, fotowoltaika, elektromobilność, Orlen Paczka),

TUV PZUW (oferta ubezpieczeniowa),

TAURON Nowe Technologie SA (magazyny energii, prosumenci zbiorowi i wirtualni),

KAWA ZAKONNA,

INNPACT (prąd i gaz, RODO, administrowanie obiektami KoBo)

INPOST (paczkomaty),

SIKORA Oprogramowanie (dla: kurii, zakonów, diecezji i parafii),

TYLKO WTOREK – 07.06.2022:

GENERALI INVESTMENTS TFI (oferta inwestycyjna),

ORANGE POLSKA SA (telefonii, internet, fotowoltaika).

ZAPRASZAMY NA NASZE STOISKO E-57